



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

www.tygodniksanocki.eu

**W powiecie
budżet w górę**



str. 4

**Pierwszy chleb
z galicyjskiego
miasteczka**



str. 8

**Dwójka dla
wydziału
mechaniki PWSZ**



str. 8

**Sanoczanie
na Florydzie**



str. 9

Samorządy odchudzają oświatę

Samorządy w całej Polsce energicznie zabrały się za odchudzanie oświaty. Do końca lutego do Kuratorium Oświaty w Rzeszowie wpłynęło 45 informacji o zamiarze likwidacji szkół. U nas, na razie, nie jest źle. Pogłoski o zamykaniu placówek pojawiły się jedynie w Zagórzu, nowe władze nie odważyły się jednak na rewolucję.

dry pedagogicznej. – Przykładowo, jeśli nauczyciel dyplomowany ma 3,7 tys. zł brutto, musimy wyrównać jego pobory do kwoty 4,5 tys. zł – zauważa Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok. Na sam „do-



W związku z likwidacją szkół rok 2011 dla wielu nauczycieli, rodziców i dzieci w Polsce będzie wstrząsem. Sanoka, na szczęście, ten problem na razie nie dotyczy. Wszystko „hula” jak do tej pory.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Ten rok może być rekordowy pod względem szkół wytypowanych do likwidacji, przekształcenia bądź oddania ich do prowadzenia przez lokalne stowarzyszenia. Od 1 września 2011 roku z edukacyjnej mapy Podkarpacia zniknie kilkadziesiąt placówek. Powody są dwa: duże koszty i mało dzieci. W niektórych gminach, jak np. Tarnowiec w powiecie jasielskim, prawie 50 procent wszystkich wydatków, to wydatki na oświatę. – Z tego 90-92 procent pochłaniają pensje nauczycieli – zauważa wójt Bogusław Wójcik. Gmina ma zamiar zamknąć sześć szkół. Są wśród nich placówki, do których uczęszcza od czterech do czterdziestu kilku dzieci.

Kurator może pogadać...

Nowelizacja ustawy o systemie oświaty z kwietnia 2009 roku zniósła wymóg uzyskania pozytywnej opinii kuratora. – Zgodnie z procedurą wójt czy burmistrz ma obowiązek zasięgnąć opinii Kuratora Oświaty, nie jest ona jednak wiążąca – tłumaczy Jadwiga Świętoń, kierownik Oddziału

Wspomagania i Planowania rzeszowskiego KO. W poprzednim roku samorządy rzadko korzystały z tej możliwości, bo były wybory i nikt nie chciał podejmować tak niepopularnych decyzji. – W tym roku jest rzeczywiście wysyp wniosków – potwierdza nasza rozmówczyni. – Początek kadencji to dobry czas, aby zrobić porządek i załatwić drażliwe społeczne tematy – nie owija w bawełnę jeden z samorządowców.

Małe gminy robią bokami

Dodatkowym bodźcem jest znowelizowana ustawa o finansach publicznych. Zgodnie z nią dochody muszą równoważyć wydatki, inaczej Regionalna Izba Obrachunkowa nie zaakceptuje gminnego budżetu. – Nie jesteśmy w stanie brać więcej kredytów na oświatę. Od 2005 do 2010 roku dołożyliśmy do niej ponad 13 mln zł – stwierdza wójt Tarnowca. W najgorszej sytuacji są właśnie małe samorządy. Droższą oświatę prowadzi do zapaści finansowej i w efekcie hamuje rozwój, gdyż coraz trudniej wygospodarować pieniądze na wkłady do unijnych projektów i rozbudowę infrastruktury.

Gminy burzą się też przeciwko finansowaniu zagwarantowanych ustawowo podwyżek dla ka-

datek wyrównawczy” dla nauczycieli gmina Sanok musi zapewnić w tegorocznym budżecie 560 tys. zł.

W Zagórzu gęsto od szkół

W okolicy do odchudzenia oświaty przymierzają się przede wszystkim władze Zagórza. – Nasza niewielka, 13-tysięczna gmina, utrzymuje jedenaście szkół. Dla porównania sąsiednia, około 12-tysięczna gmina Lesko, ma na utrzymaniu tylko pięć placówek – mówi Alicja Wosik, wiceburmistrz Zagórza. W ubiegłym roku zagórski samorząd dołożył do utrzymania szkół 5,3 mln zł przy subwencji 7,9 mln zł. W samym Zagórzu funkcjonują dwie szkoły podstawowe i dwa gimnazja, do tego gimnazjum w Tarnawie Dolnej i sześć podstawówek: w Czaszynie, Łukowem, Mokrem, Porażu, Tarnawie Dolnej i Zahutyń. A dzieci jest coraz mniej. Przykładowo w SP Mokre średnia liczba uczniów w oddziałach wynosi 8, w SP Zahutyń – 9,5, a w obydwu zagórskich podstawówkach – niewiele ponad 16. – Na jednego ucznia dostajemy z budżetu państwa około 6 tys. zł, a musimy dokładać drugie tyle – uzupełnia Ernest Nowak, burmistrz Zagórza.

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad za wyjątkową opieszałość przy przygotowywaniu remontu ulicy Lipińskiego, głównego traktu wiodącego przez Sanok w Bieszczady. O jej remont już co najmniej od czterech lat zabiega burmistrz m. Sanoka Wojciech Blecharczyk. Wydawało się, że jego zabiegi spotkały się z pełnym zrozumieniem rzeszowskiej dyrekcji GDDKiA. Mówiło się, że już w 2009 roku Lipińskiego będzie jak marzenie. Tymczasem pozostała tylko w marzeniach. W 2009 roku nikt nie ruszył nawet palcem w butcie, podobnie jak rok później, z tą różnicą, że w 2010 roku znaleziono przeszkodę w postaci braku dokumentacji na most przy skrzyżowaniu ulic: Stróżowska, Lipińskiego i Beksińskiego. A teraz, mówi się już wprost, że w tym roku na remont nie ma żadnych szans. Temat ten jest prawie na starcie, czyli na etapie uzyskiwania decyzji środowiskowych. Potem będzie dokumentacja projektowa, a jeszcze potem decyzja, uzależniona od posiadania środków finansowych. Szczerze i konkretnie obecnie prowadzonych rozmów jest wyjątkowa: na pewno nie ma co liczyć na rok 2011. A potem? Potem to już chyba Lipiński wstanie z grobu, weźmie do pomocy Beksińskiego i we dwójkę wyremontują ulicę, żeby im tylko wstydu nie przynosiła.



GANIMY: Kierownictwo Zespołu Szkół nr 2 oraz jednostkę nadzorującą funkcjonowanie szkół średnich w powiecie za dopuszczenie do totalnej degradacji wyłączono z eksploatacji budynku warsztatów szkolnych przy ZS nr 2. Co gorsze, nikogo też nie wzrusza ani nie przeraża fakt, że ruina ta powoduje zalewanie sali gimnastycznej, co doprowadziło do jej zamknięcia przez Inspekcję Sanitarną (decyzja z 6.10.2010 r.). Dopiero teraz nowy zarząd powiatu podjął decyzję o konieczności wyburzenia budynku b. warsztatów. Ciekawe czy zechce także ustalić, kto doprowadził do tej dewastacji mienia powiatu i dopuszczenia się tak wielkiej niegospodarności.

emes



Sąd utrzymał wyrok

Prowodyr pijackiej eskapady, który doprowadził do zatopienia land rovera w Jeziorze Solińskim i śmierci 22-letniego pasażera, nie może liczyć na złagodzenie kary. Przynajmniej na razie. W piątek (4 bm.) Sąd Okręgowy w Krośnie podtrzymał wyrok Sądu Rejonowego w Lesku, który skazał sprawcę na 4,5 roku pozbawienia wolności.

Do tragedii doszło w maju ubiegłego roku w Zawozi. 32-letni Michał Ś. z Sanoka – po suto zakrapianej alkoholem imprezie ogniskowej – wsiadł wraz z dwoma młodymi ludźmi do swojego land rovera. Szalona jazda po okolicy – z prędkością sięgającą 130 kilometrów na godzinę – zakończyła się tragicznie. Rozjeżdżone auto zjechało na drogę prowadzącą do jeziora, gdzie uderzyło w leżącą na poboczu kłodę drewna. Impet uderzenia sprawił, że terenówka przeleciała kilka metrów w powietrzu i wpadła do wody, tonąc niedaleko brzegu. Jednemu z pasażerów cudem udało się wydostać z za-

topionego auta. Chłopak pomógł też wypłynąć kierowcy. Na uratowanie trzeciego uczestnika eskapady zabrakło już czasu i sił – zaklinowany w samochodzie 22-latek utonął.

Sąd Rejonowy w Lesku uznał kierującego land roverem Michała Ś. winnym tragedii i wymierzył mu karę 4,5 roku pozbawienia wolności. Obrońcy skazanego złożyli apelację. Sąd Okręgowy w Krośnie nie dopatrywał się jednak żadnych uchybień podczas procesu i utrzymał wyrok w mocy.

Obrona wystąpiła o pisemne uzasadnienie, przymierzając się do złożenia wniosku o kasację.

/jok/



Kontrakt zerwany...

Klub Stal nie sprzedaje stadionu przy ul. Stróżowskiej inwestorom z Radomia, z którymi jesienią podpisał kontrakt. Po decyzji rządu o wstrzymaniu planów budowy obwodnicy południowej ostatecznie wycofali się z transakcji.



Wiele wskazuje na to, że stadion Stali znów pójdzie „pod młotek”.

Zamiast pierwszej raty Stal otrzymała informację, że nabywcy rezygnują z zakupu. W tej sytuacji marną pociechą jest fakt, że zatrzymuje zadatek w wysokości 100 tys. zł, wpłacony zaraz po

podpisaniu umowy. – W efekcie zamieszania z obwodnicą jeden ze współników się wycofał, a drugi sam nie da rady finansować przedsięwzięcia. Wprawdzie sugeruje, że będzie szukał nowego

partnera, jednak my nie mamy czasu do stracenia – mówi prezes Józef Konieczny.

Wobec powyższego klub wrócił do rozmów z innymi kontrahentami, wcześniej wykazującymi zainteresowanie nieruchomością. Mówi się o pięciu oferentach, w tym czterech z Sanoka i okolic. – Oczywiście w tej sytuacji musimy nieco zejść z ceny. Jeżeli ktoś zaoferuje konkretną kwotę, przystąpimy do rozmów – dodaje prezes Stali.

(bart)

Sprzedaż stadionu będzie głównym tematem nadzwyczajnego zebrania członków klubu, które zaplanowano na wtorek (15 marca) w „Olimpie” przy ul. Kwiatowej. Jednym z punktów dyskusji ma też być temat przyszłości wyciągu narciarskiego w Karlikowie, który w obecnym stanie praktycznie nie przynosi zysków. Ponoć rozważany jest nawet wariant jego sprzedaży. Początek zebrania o godz. 16.30, a w razie braku quorum o 17.

Barman bywa także spowiednikiem

Rozmowa z Sebastianem Kafarą, uczniem ZS nr 1

*** Zakwalifikowałeś się do Centralnej Olimpiady Barmańskiej, w której weźmie udział czterdziestu młodych adeptów tego fachu z Polski. Jak się przygotowujesz?**

– Codziennie trenuję w domu! Żongluję, przygotowuję drinki dla mamy i znajomych.

*** Skąd u ciebie takie zainteresowania?**

– Wszystko zaczęło się od kursu barmańskiego, zorganizowanego w naszej szkole. Prowadził go Lesław Dumański, mistrz barmański. Było to fascynujące – sposób przygotowania drinków, ozdoby, towarzyszący temu klimat, słowem cały show.

*** Podobno jesteś teraz gwiazdą młodzieżowych imprez i osiemnastek. Czy aby nie rozpizasz swoich rówieśników?!**

– Absolutnie nie. Pokazuję właśnie, że nie chodzi o to, aby się



mi i ich słuchać. Mówi się, że dobry barman jest jak spowiednik!

*** Jak widzisz swoją przyszłość? Chciałbyś pracować w jakimś eleganckim barze na Hawajach?**

– Tato, który jest strażakiem, namawia mnie na Wyższą Szkołę Pożarniczą; jestem zresztą członkiem OSP w Pisarowcach. Mając pewny zawód, mogę bawić się także w bycie barmanem. Może kiedyś uda mi się zrealizować marzenie w postaci własnego biznesu? Mam już nawet nazwę: Free Style Bar. Robiłbym pokazy barmańskie i serwował pyszne drinki.

*** Jaki jest twój ulubiony?**

– Bardzo lubię „Wschód słońca” – na bazie soku pomarańczowego, grapefruitowego, z odrobiną cytryny i lodem, polany grenadyną, czyli sokiem barmańskim. Polecam!

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Prokurator pod lupą, bandyta za kratami

18-letni Mateusz K. – prowodyr i jeden ze sprawców pobicia funkcjonariusza służby więziennej przed dwoma tygodniami, od soboty siedzi w areszcie. Prokurator Marta Leśniak-Popiel – po interwencji Prokuratora Okręgowego w Krośnie – zmieniła swą decyzję i wystąpiła z wnioskiem o tymczasowy areszt zamiast wcześniej orzeczonego dozoru policji.

Wyjątkowo łagodne potraktowanie 18-latką, który ma już na koncie prawomocny wyrok skazujący za napad z nożem w rękę na ekspedientkę sklepu Żabka, oburzyło zarówno kolegów pobitego strażnika, jak i policjantów. Wzbudziło też wątpliwo-

ści Prokuratora Okręgowego w Krośnie, który objął sprawę osobistym nadzorem.

– Zwróciłem się do prokuratora rejonowego w Sanoku o weryfikację podjętej decyzji. Przeprowadzona analiza potwierdziła, że pani prokurator popełniła błąd, zwalniając zatrzymanych przed przeprowadzeniem czynności procesowych. Przekazane jej akta zawierały dowody uzasadniające skierowanie wniosku o tymczasowe aresztowanie sprawcy działającego w warunkach recydywy – przyznaje prokurator Cezary Pelczarski. – Po zamknięciu postępowania wyjaśniającego wystąpię do rzecznika dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej w Rzeszowie o wszczęcie postępowania wobec pani prokurator.

/joko/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 189 interwencji, w tym 52 publiczne, 23 – domowe, 14 dotyczących kradzieży, 2 – oszustw, 1 – uszkodzenia mienia oraz 8 dotyczących kolizji. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 23 delikwentów.

Sanok

* Funkcjonariusze wydziału kryminalnego ustalili, że 35-letni mieszkaniec powiatu sanockiego ukradł z zakładu produkcyjnego kilka przedmiotów o łącznej wartości 600 złotych. Do kradzieży doszło 1 bm. na ul. Lipińskiego. Skradzione mienie odzyskano w całości.

* Ofiarą złodzieja padła też (2 bm.) młoda kobieta, bawiąca się w lokalu gastronomicznym przy ul. Mickiewicza. Sprawca wykorzystał moment, kiedy poszkodowana pozostawiła bez dozoru swoją torebkę, z której wyciągnął portfel wraz z dowodem osobistym, prawem jazdy i kartą bankomatową.

* Patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli fiata, którym kierował 47-letni Ludwik Z. Okazało się, że kierujący nie posiada – odebranego mu prawomocnym wyrokiem sądu – prawa jazdy. Mężczyzna ma bowiem aktualny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów za jazdę po alkoholu.

* Policja szuka wandalę, który wybił (3 bm.) szybę w lokalu gastronomicznym przy ul. Lipińskiego. Właścicielka oszacowała straty na 300 złotych.

Kierowcy na promilach

Miniony tydzień przyniósł wysyp pijanych kierowców na drogach powiatu sanockiego. Zatrzymano ich aż dziesięć.

W Zagórzu namierzono 24-letniego Daniela S., który kierował bmw, mając 1,21 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Poza nim w ręce policji wpadli: w Bukowsku – 42-letni Piotr Ł., volkswagen passat (1,155); w Pobiednie – 66-letni Leon D., dostawczyca lublin (0,609); w Nagórzanach – 65-letni Zdzisław K., fiat brava (1,911); w Tyrawie Solnej – 52-letni Andrzej K., rower (0,966); w Ząbłotkach – 33-letni Marcin P. z gminy Czudec, ciężarowy man (0,546); w Trepczy – Jan K., suzuki (0,798) oraz 20-letni Jarosław S., volkswagen (0,336); w Odrzechowej – 32-letni Piotr U., volkswagen transporter (1,68) oraz 46-letni Janusz Z., nissan (0,861).

Kto zgubił klucze?

Sanocka Komenda Powiatowa Policji prosi o kontakt osobę, która w ostatnim czasie utraciła klucze do samochodu. Odnalezione przedmioty czekają na swojego właściciela w siedzibie komendy przy ulicy Witkiewicza.

W ubiegły czwartek do dyżurnego oficera zgłosił się mężczyzna, informując, że znalazł klucze na dworcu PKP. Mężczyzna próbował na miejscu ustalić właściciela, ale okazało się to niemożliwe. Są to klucze do samochodu marki Skoda oraz kluczyk do zamka w drzwiach.

Osoba, która je zgubiła bądź utraciła, proszona jest o kontakt z sanocką policją. Szczegółowe informacje można uzyskać, kontaktując się z dzielnicowym pod numerem tel. 13 46-57-432.

/k/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Straż Miejska może więcej

Mandat za przekroczenie prędkości, wypalanie traw, śmiecenie, podanie fałszywych danych osobowych, znieważenie symboli narodowych czy pozostawienie dziecka bez opieki – to tylko część wykroczeń, za które od 1 marca możemy zostać ukarani przez strażnika miejskiego.



Straż Miejska ma coraz szersze uprawnienia. To szansa na szybsze i skuteczniejsze działanie wobec sprawców wykroczeń.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

W życie weszła ustawa rozszerzająca katalog wykroczeń, za które Straż Miejska może nakładać mandaty karne. Dzięki temu działania strażników mają być szybsze i bardziej skuteczne. Mniej formalności oznacza mniej spraw kierowanych do sądów, odciążona zostanie także policja. Nowe uprawnienia dotyczą tych wykroczeń, które powinny się kończyć szybką reakcją w momencie ich ujawnienia. Dotyczy to m.in. przekroczenia dozwolonej prędkości, zakłócenia spokoju i porządku publicznego, niepodania danych osobowych legitymującym funkcjonariuszom (wcześniej musieli w tym celu wzywać policję) czy też niewłaściwego zachowania właścicieli zwierząt. Strażnicy miejscy mogą też karać za wszczęcie fałszywego alarmu, naruszenie przepisów o godle, barwach i hymnie Polski (np. za

brudną flagę), zbiórkę pieniędzy niezgodną z prawem, rozkopywanie wałów przeciwpowodziowych, blokowanie lub utrudnianie dostępu ratownikom podczas akcji (m.in. straży pożarnej), brak licencji na prowadzenie taksówki czy niewłaściwą opiekę nad dzieckiem.

Za zaśmiecanie nawet 500 zł!

Zmieniony został również taryfikator mandatów karnych wystawianych przez Straż Miejską. Ich wysokość uzależniona jest od przewinienia, nie może jednak przekroczyć 500 złotych. Więcej niż dotychczas zapłacimy za zakłócenie spokoju i porządku publicznego – minimalna kwota grzywny za awanturowanie się, bójkę czy zakłócanie ciszy nocnej wzrosła z 20 do 100 zł. Znacznie bardziej surowo traktowane będzie zaśmiecanie miasta. Wyrzucając na trawnik butelkę po piwie czy opakowanie po chipsach, musimy liczyć się z mandatem

sięgającym nawet 500 złotych, czyli dziesięciokrotnie wyższym niż dotąd! Podobna kara grozi za wywołanie zgorszenia w miejscu publicznym, podanie fałszy-

wzdłuż nieruchomości czy picie alkoholu w miejscu objętym zakazem zapalania 100 złotych.

Taryfikator obniża też kary za niektóre wykroczenia. Mniej kosztować będzie na przykład używanie niecenzuralnych słów w miejscu publicznym – maksymalny mandat w tym przypadku wyniesie 100 złotych, a nie 500 jak dotychczas.

Jeśli strażnik miejski uzna, że w danej sytuacji sankcja jest zbyt łagodna, może skierować sprawę do sądu i wnioskować o surowszą karę.

Na początku łagodniej

– Uważam, że zmiany idą w dobrym kierunku. Nie tylko usprawnią naszą pracę, ale pozwolą też odciążyć policję. Chodzi głównie o wykroczenia o charakterze porządkowym. Nie jestem zwolennikiem rozszerzania uprawnień Straży Miejskiej w zakresie ruchu drogowego – mówi Jerzy Sokołowski, komendant Straży Miejskiej w Sanoku, pełniący zarazem funkcję prefekta wojewódzkiego, nadzorującego pracę wszystkich Straży Miejskich na Podkarpaciu. – Opowiadam się też za elastycznym podejściem do nowych przepisów. W początkowym okresie będziemy nieco łagodniej traktować sprawców wykroczeń. Chodzą o to, aby wpłynąć na świadomość ludzi, a nie tylko uderzać po kieszeni, stosując maksymalne stawki.

Ile i za co zapłacimy?

- od 100 do 500 zł – zakłócenie spokoju, porządku publicznego, spoczynku nocnego albo wywołanie zgorszenia w miejscu publicznym
- od 200 do 500 zł – umyślne wprowadzenie w błąd co do danych osobowych
- od 50 do 250 zł – niezachowanie środków ostrożności podczas wyprowadzenia zwierzęcia (np. pies bez smyczy lub kagańca)
- 100 zł – naruszenie obowiązku czystości i porządku w obrębie nieruchomości
- od 200 do 500 zł – umyślne uszkodzenie lub usunięcie ogłoszenia wystawionego przez instytucję państwową, samorządową lub organizację społeczną
- od 50 do 500 zł – publiczne dopuszczenie się nieobyczajnego wybuchu (np. upicie się i spanie na ławce czy chodniku)
- od 50 do 100 zł – umieszczenie w miejscu publicznym nieprzyzwoitego ogłoszenia, napisu lub rysunku albo używanie słów nieprzyzwoitych
- 100 zł – nieuprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości
- 100 zł – spożywanie alkoholu w miejscach objętych zakazem
- 500 zł – sprzedaż wyrobów tytoniowych osobom do lat 18, w placówkach zdrowia i oświatowych, na obiektach sportowych

wiący o jednym takim ośrodku w województwie. Ale dlaczego Krosno? Dlaczego mieszkańcy Ustrzyk, Leska, Cisnej i Komańczy mają jeździć na egzaminy do Krosna, a nie do bliżej położonego Sanoka? No, dlaczego?

Innym przykładem dziwnych przepisów (układów) jest biuro paszportów. To kolejny prztyczek w nos dany Sanokowi. Do nie-

dawna biuro takie mieściło się w Sanoku i tak było całe lata. Żle było? Widać źle, skoro trzeba było je zlikwidować. Teraz, chcąc wyrobić sobie paszport, mieszkańcy Sanoka, Leska, Ustrzyk itd. muszą jeździć... do Krosna. I to nie raz, bo najpierw, aby złożyć wniosek, potem, żeby odebrać dokument.

Co jeszcze można by zlikwidować, bądź przenieść do Krosna, aby zapewnić sanoczanom dużo ruchu i zwiedzanie Podkarpacia? Na pewno coś by się jeszcze znalazło. A może by tak odwrotnie, postawić się i podjąć batalię o powrót tych instytucji do Sanoka? Zorganizowanie w grodzie Grzegorza ośrodka ruchu drogowego i biura paszportowego pokazałoby, że nie jesteśmy od macochy i przyjęte zostałyby przez mieszkańców Sanoka i całych Bieszczadów z wielką radością. Do boju! Do boju! Do boju (Stal) Sanok!

emes

Ucho przez mikroskop

Oddział laryngologii wzbogacił się o mikroskop operacyjny przeznaczony do mikrochirurgii oraz diagnostyki ucha środkowego. Jest darem p. Bożeny Laskiewicz z Londynu, związanej z fundacją zaprzyjaźnioną ze szpitalem w Sanoku.

Ucho jest niewielkim narządem o skomplikowanej budowie anatomicznej, a przy tym bardzo trudno dostępnym przy eksploracji i operowaniu. Stąd nieocenioną rolę spełnia dobrej klasy mikroskop, który powinien być na wyposażeniu każdego oddziału laryngologicznego. Od 7 marca br. posiada go również sanocka laryngologia. Zastąpił niedoskonałego „staruszka”, bardziej przy-

– Radość nasza jest naprawdę duża, gdyż nowy mikroskop umożliwia precyzyjne wykonywanie różnego rodzaju zabiegów. Głównie są to operacje przewlekłego zapalenia ucha środkowego oraz przypadki niedrożności trąbki słuchowej, w których zazwyczaj trzeba przeciąć błonę i wprowadzić dren, przy pomocy którego likwiduje się wysięk. Jest to także diagnostyka operacyjna w obrębie stwier-



Dar z Londynu bardzo ucieszył sanockich laryngologów. Teraz, dzięki nowemu mikroskopowi, widzą ucho pacjenta jak na dłoni, 16-krotnie powiększone. Lepsza będzie diagnostyka, precyzyjniejsze zabiegi.

pominającego ekspozat muzealny niż współczesne urządzenia tego typu, gwarantujące 16-krotne powiększenie, znakomity, jasny obraz oraz łatwość w sterowaniu. Na oddziale pojawił się w poniedziałek rano, a już kilka godzin później był wykorzystany przy pierwszym zabiegu.

dzionego guza w uchu środkowym. W tych wszystkich przypadkach dobry mikroskop jest wprost nieoceniony – mówi dr n. med. Marek Drozd, ordynator oddziału. Rocznie na oddziale tym wykonuje się ponad sto różnego rodzaju operacji, a większość pacjentów to dzieci.

emes

Fatalna wizytówka

Dziury, rozjeżdżone pobocza, krzywe chodniki rodem z PRL, wielkie kałuże po opadach deszczu, brud i śmieci. Tak wygląda jedna z głównych ulic miasta: ulica Lipińskiego. Ohyda i wstyd – przed sobą i przejeżdżającymi, bo przecież to główna droga w Bieszczadach i do granicy państwa. Trudno sobie wyobrazić gorszą wizytówkę dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która jest właścicielem drogi.



Dziś nawet na wsiach widzi się porządne chodniki. Ulica Lipińskiego wygląda, jakby była z innej epoki...

– Zabiegamy o remont od lat. Burmistrz rozmawiał w tej sprawie dziesiątki razy. Zrobiliśmy nawet fragment chodnika: od Autosanu do dworca autobusowego. GDDKiA dała kostkę brukową, a my piasek i robociznę. Dzięki temu chociaż fragment ulicy Lipińskiego wygląda po ludzku – mówi Piotr Lewandowski, szef komisji budownictwa i infrastruktury Rady Miasta. Ulica miała być remontowana już dwa lata temu, prace wstrzymano jednak ze względu na brak dokumentacji na most przy skrzyżowaniu Stróżowska-Lipińskiego-Beksińskiego. – Gdyby nie to, dawno byłoby po remoncie – uważa nasz rozmówca.

Niestety, w tym roku nie ma szans. Jak informuje Joanna Rarus, rzecznik rzeszowskiego oddziału GDDKiA, dyrekcja jest na etapie

uzyskiwania „decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji”. Dopiero po uzyskaniu takiej decyzji projektant złoży w ciągu dwóch miesięcy kompletny projekt budowlany. – Cały proces dokumentacyjny sfinalizowany zostanie do końca bieżącego roku. Dopiero wówczas, po zakończeniu procesu przygotowawczego i posiadaniu środków finansowych, będzie można przystąpić do realizacji zadania, czyli mostu i remontu ulicy – usłyszeliśmy.

Tak więc ulica Lipińskiego będzie jeszcze straszyla przynajmniej przez kolejny rok. Miejmy nadzieję, że szybko zostanie przynajmniej porządnie posprządana – właśnie po zimie, na przedwiośniu, prezentuje się najbardziej żałośnie. (Jz)

Sanok od macochy

Kochają go sanoczanie, podziwiają przyjezdni, ale włodarze innych podkarpackich miast i przedstawiciele władz województwa raczej zachowują do Sanoka chłodny dystans. Z zazdrości? Być może.

Pierwszą dużą przegraną Sanoka, która do dziś odbija mu się czkawką, było odsunięcie go na boczny tor przy rozbiórce Polski na 49 województw. Mocniejsze było Krosno i to ono założyło koronę stolicy województwa, czyniąc Sanok miastem jej poddanym. Umocnione tą nominacją, nawet już po reformie administracji oznaczającej powrót do dawnych, dużych województw, zadzierając głowę do góry, uważając się za coś ważniejszego. I to mu zostało do dziś, co ma prawo wkurzać sanoczanie. A wkurza np. fakt, że na egzaminy z prawa jazdy muszą jeździć... do Krosna. I nijk nie chcą zrozumieć – i słusznie – że siedzącą ośrodką ruchu drogowego

może być Krosno, a nie może nim być Sanok. Może przekłębiliby Rzeszów, gdyby był przepis mó-



Sanoczanie się buntują. Na egzaminach z prawa jazdy muszą jeździć do Krosna. – Czym zasłużyliśmy na taką karę? W czym jesteśmy gorsi – pytają.

Budżet w górę

Otrzymanie promesy od MSWiA na usuwanie skutków klęsk żywiołowych oraz decyzja o przystąpieniu do realizacji projektu „Moje Boisko – Orlik 2012” sprawiły, że radni powiatu musieli dokonać zmiany budżetu, zwiększając jego dochody. Oby okazji takich mieli w roku jak najwięcej.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Na 1,9 mln zł wyliczono koszt realizacji zadania inwestycyjnego pn. „Zabezpieczenie osuwiska wraz z przebudową drogi powiatowej Sanok – Dobra w miejscowości Międzybrodzie”. Przynana z MSWiA dotacja sięga kwoty 1,5 mln zł, natomiast wkład własny wyniesie 386 tys. zł. Zwiększony on deficyt budżetu na rok 2011.

Kolejna zmiana w uchwale budżetowej wynikała z przystąpienia powiatu do programu „Moje Boisko-Orlik 2012” przy I LO w Sanoku. Dochody budżetu wzrosły o 1.026.000 zł, z czego 333 tys. zł stanowi dotacja celowa z budżetu państwa, kolejne 333 tys. dotacja z Urzędu Marszałkowskiego i 360 tys. zł wkład własny, który zwiększy deficyt budżetu.

To były uchwały o największym ciężarze gatunkowym, jakie podjęli radni podczas wtorkowej sesji Rady Powiatu. Z innych podjętych uchwał niosących skutki finansowe na uwagę zasługują zabezpieczenie kwoty 50 tys. zł na dokumentację techniczną dla zadania: „Przebudowa infrastruktury drogowej w ciągu dróg powiatowych: Rymanowska, Kościuszki, Jagiellońska.” Jest to niezbędny krok, aby móc przystąpić do udziału w projekcie transgranicznym polsko-ukraińsko-białoruskim uwzględniającym realizację tej ważnej inwestycji drogowej.

Inna podjęta uchwała zabezpiecza środki na wydatki statutowe dotyczące opracowań geodezyjnych (292 tys.) i kartograficznych (83 tys.) oraz wydatki związane z realizacją przez powiat zadań służących ochronie środowiska. Kolejna zabezpiecza środki w wysokości 69,4 tys. zł z przeznaczeniem ich na realizację projektu „PSeAP – Podkarpacki System e-Administracji Publicz-



Konsultacje czy komentarze po wystąpieniach radnych. A może i to i to. Pierwsze sesje rady powiatu pokazują, że radni nie mają zamiaru być malowanymi radnymi. Będą chcieli mieć wpływ na podejmowane przez zarząd decyzje.

nej. Radni zdecydowali także o przeznaczeniu kwoty 122 tys. zł na realizację zadania „Rewitalizacja placu św. Michała i ulic przyległych. Projekt ten zgłosiła gmina m. Sanoka do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa, zabiegając o dofinansowanie.

Wszystko wskazuje na to, że rozbiórki doczeka się zdewastowany obiekt warsztatów szkolnych przy Zespole Szkół nr 2 w Sanoku. Radni przeznaczili nań kwotę 67.190 zł, chociaż temat wzbudził reakcję komisji rewizyjnej. „...Niezrozumiałym jest fakt zaproponowania przez zarząd przeznaczenia kwoty 67 tys. zł na podjęcie prac rozbiórkowych(...)”. Komisja podkreśla fakt dopuszczenia się wielkiej niegospodarności na majątku i wnosi do rady i staro-

sty o pilne wyjaśnienie odpowiedzialności za dewastację mienia powiatu, w tym także sali gimnastycznej i zaplecza sportowego. Należą się także wyjaśnienia

była informacja starosty, w której była mowa o tym, iż zarząd powiatu podjął uchwałę w sprawie ogłoszenia konkursu na dyrektora MDK i powierzenia

dotyczące „magicznej” obniżki kosztów wyburzenia budynku warsztatów z kwoty 160 tys. zł do niespełna 70 tysięcy – mówił w imieniu komisji rewizyjnej jej przewodniczący Adam Drozd.

Z innych tematów, które poruszane były przez radnych, na uwagę zasługuje niestabna sytuacja z zainteresowaniem w Młodzieżowym Domu Kultury. O jej wyjaśnienie prosił przewodniczący komisji rewizyjnej (chodziło mu szczególnie o niedotrzymanie umowy z pełniącą obowiązki dyrektora tej placówki M. Harną i uniemożliwienie jej wzięcia udziału w konkursie na dyrektora). – Skandal związany z funkcjonowaniem MDK zatacza coraz szersze kręgi, rzucając cień na radę powiatu – oświadczył A. Drozd. Tylko częściowym naświetleniem sytuacji

obowiązków dyrektora p. Małgorzacie Harnie do czasu rozstrzygnięcia konkursu. Na pytanie radnego Waldemara Szybiaka: – Dlaczego przyjęto rozwiązanie uniemożliwiające p. M. Harnie przystąpienie do konkursu? – starosta Sebastian Niżnik odpowiedział: – Pani Harna może wziąć udział w konkursie!

Niczym bumerang powrócił temat losów budynku po b. komendzie policji przy ulicy Sienkiewicza. W dalszym ciągu jest to temat tabu, o którym głośno jest niemal wyłącznie w kulisach. Za jedyny konkretny krok można uznać głos zarządu powiatu, który polecił przygotować dokumenty dotyczące tego budynku. Mogłoby to wskazywać na to, iż sprawa wreszcie ruszy i doczeka się rozstrzygnięcia.

Bogaty może wszystko

Z oburzeniem przyjęli sanocznianie zlikwidowanie punktu przyjmowania opłat za gaz w siedzibie Gazowni na Zabłotcach. Szczególnie zabolalo to tych najstarszych i najbiedniejszych, którzy wsiadali w „piątkę” i jechali tam, aby zapłacić rachunek za gaz i zaoszczędzić kilka złotych, gdyż tam nie pobierano żadnej prowizji za przyjęcie opłaty.

Jakież było moje zdziwienie, gdy po przyjeździe do zakładu gazowniczego w Zabłotcach usłyszałem, że zlikwidowane zostało przyjmowanie opłat za gaz. Wdałem się w rozmowę z pracownikiem, chcąc się dowiedzieć, co było powodem takiego rozwiązania, ale to co usłyszałem, nie były to argumenty, które by mnie przykonały. Dowiedziałem się bowiem, że niewiele osób korzystało z tego punktu uiszczania należności, więc nie było sensu utrzymywania takiego punktu. A gdy nie dawałem za wygraną i tłumaczyłem, że na pobieranie należności wcale nie trzeba utrzymywania specjalnego etatu, usłyszałem inny argument: a Rejon Energetyczny zlikwidował i nikt nie robił awantur... – mówi nasz stały Czytelnik Stanisław M.

Pan Stanisław pokusił się i sprawdził, że opłaty za gaz nadal przyjmowane są w Zakładzie

Gazowniczym w Jaśle, Brzozowie i tam nikomu to nie przeszkadza. W Sanoku, owszem. – Moim zdaniem, to co zrobiono w Sanoku to jest zwyczajne chamstwo. Zlekceważono tych najbiedniejszych, dla których kilka złotych często oznacza jeden obiad czy śniadanie. Ale czy bogaty zrozumie biednego? Dotyczy to tak samo Rejonu Energetycznego, który zrobił dokładnie to samo, tyle że trochę wcześniej. Moim zdaniem, i jeden i drugi zakład powinien uderzyć się w piersi, powiedzieć „przepraszam” i przywrócić przyjmowanie opłat. Może ci, którzy zdecydują się u nich wpłacać, nie wnosząc dzięki temu żadnych dodatkowych opłat, nie zabrudzą posadzek czy dywanów i będą traktowani po ludzku. Tak, jak klienci winni być traktowani – komentuje pan Stanisław. Co gorsze, ma rację.

emes

Liczył, że oszuka policję

O tym, że kłamstwo ma krótkie nogi, a policja nie da się wodzić za nos, przekonał się mieszkaniec gminy Komańcza. Mężczyzna zgłosił kradzież samochodu, wiedząc, że do niej nie doszło. Policjanci szybko ustalili prawdę. 32-latek przyznał się do winy i zaproponował karę – 4 tys. zł grzywny.

W ubiegły czwartek rano 32-letni mieszkaniec gminy Komańcza zawiadomił policję, że w nocy – na terenie Posady Jaślińskiej – skradziono należące do niego volkswagena goła o wartości około 30 tys. złotych. Niecałą godzinę później auto odnaleziono w centrum Jaślik, wbite w ogrodzenie prywatnej posesji. W tej sytuacji przyjęto od właściciela goła zgłoszenie o krótkotrwałym użyciu pojazdu.

Już na wstępie policjanci zaczęli wątpić w wiarygodność relacji 32-latka. Ostatecznie ustalili, że w chwili wypadku samochodem prawdopodobnie kierował znajomy

właściciela, a on sam był jego pasażerem. Golfem jechała jeszcze znajoma obydwo mężczyzn.

I tak 32-latek z uszkodzowanego stał się podejrzanym. Usłyszał zarzut zawiadomienia policji o przestępstwie, którego nie popełniono. Mężczyzna przyznał się do tego czynu, nie potrafił jednak wyjaśnić motywów swojego postępowania. W czasie przesłuchania zgłosił chęć dobrowolnego poddania się karze grzywny w wysokości 4 tys. złotych. Zgodnie z decyzją prokuratora, do czasu zakończenia postępowania karnego, mężczyzna pozostanie pod dozorem policji. /jot/



Tak wyglądał rozbity golf w chwili odnalezienia przez policję. Ten, kto nim kierował, musiał mieć niezły poślizg...

Jesteśmy za nie odpowiedzialni

Spółeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami przyląca się do akcji „Marzec, ogólnopolskim miesiącem sterylizacji zwierząt”, propagowaną przez Stowarzyszenie Obrońców Zwierząt „Arka”. Zabiegi będą przeprowadzane po preferencyjnych cenach.



Trzy sanockie gabinety włączyły się do akcji „Arki”, proponując w marcu niższe ceny zabiegów.

Do akcji włączyły się trzy gabinety: „Sanwet” przy ul. skich 35, gabinet weterynaryjny lek. wet. Marcina Drwięgi przy ul. Młynarskiej 45, i gabinet lek.

wet. Mariana Pitrusa przy ul. Młynarskiej 45.

– W marcu będziemy robić zabiegi po cenach nie wyższych niż proponowane przez stowarzyszenie organizujące akcję – zapewnia lek. wet. Michał Gajewski, kierownik gabinetu „Sanwet”. Jeśli normalnie sterylizacja kotki kosztuje 120 zł, gabinet wykona ją za 90 zł, a kastrację kocura za 50 zł, czyli o 10 zł taniej niż zazwyczaj. Tańsze będą też zabiegi dotyczące psów: 100-150 zł za kastrację (normalnie 100-250 zł, w zależności

od wagi) oraz 120-200 zł za sterylizację (normalnie 150-300 zł). Każdy gabinet proponuje swoje ceny, muszą się one jednak mieścić w widelkach „Arki”.

– Zachęcamy do wzięcia udziału w akcji, której celem jest troska o zdrowie zwierząt towarzyszących, czyli psów i kotów, zwrócenie uwagi na odpowiedzialną opiekę na nimi i kontrolę narodzin, a także zmniejszenie liczby zwierząt trafiających do schronisk i kosztów ponoszonych przez społeczeństwo na ich utrzymanie – zwraca uwagę Jolanta Tomasik, prezes STOnZ.

(z)

Odrzuć mity – poznaj fakty !

MIT – każda suka czy kotka musi choć raz urodzić młode

FAKT – młode wcale nie są im potrzebne dla zdrowia i szczęścia

MIT – kastracja jest niebezpieczna i powoduje choroby

FAKT – kastracja jest zabiegiem prostym i chroni przed wieloma śmiertelnymi chorobami

MIT – szczenięta czy kocięta łatwo znajdują domy

FAKT – tysiące niechcianych zwierząt corocznie jest porzucanych, uśmiercanych

Odlotowa sobota w Bazarze

Wystawa Filmowa i spotkanie z Cecylią Malik były jednym z kolejnych „wydarzeń rozmaitych”, zaproponowanych przez Galerię „Bazar Sztuki” – magicznego miejsca, w którym spotykają się ludzie z pomysłami, potrafiący robić coś fajnego, wartościowego, a czasem odlotowego.

Scenariusz jest zawsze ten sam: ktoś ma pomysł, właścicielka galerii Angela Gaber kupuje go i zabiera się za „spontaniczną akcję animacyjną”, której końcowym efektem są nietuzinkowe spotkania: z człowiekiem, jego twórczością, historią, doświadczeniem, szaleństwem...

Pomysłodawcą wystawy był Tomasz Szwan, znawca i miłośnik

filmu, który wspólnie z Angelą zorganizował latem plenerowe imprezy filmowe w ogrodzie galerii, prezentując ciekawe obrazy przy pomocy kultowego projektora analogowego 16 mm. Najnowszy pomysł, Wystawa Filmowa, miała na celu pokazanie filmu jako źródła inspiracji dla sztuki. – Kiedyś powiesiłem kadry filmowe w ujęciu Jana Szczepana Szczep-

kowskiego w krakowskim kinie „Kijów” podczas otwarcia jednego z festiwali. Były to kadry z polskich czarno-białych filmów z lat sześćdziesiątych, z motywem wody. Niedawno stwierdziłem, że fajnie byłoby zrobić podobną wystawę w Sanoku – wyjaśnił autor pomysłu.

Na zaproszenie Angeli odpowiedziało kilkunastu artystów, profesjonalnych i nieprofesjonalnych, którzy zaprezentowali obrazy, grafiki, instalacje, a nawet teledysk, inspirowane różnymi filmami, m.in. „Matrixem”, „Domem latających sztyletów”, „Pora umie-

rać”, „Listą Schindlera”. – Nie są to wiernie odwzorowania kadru, ale właśnie inspiracje, oddające jednak istotę i klimat filmu – zauważyła Agata Sulikowska-Dejena, która wespół z Marianem Krackowskim, Ewą Kosior-Szwan i Angelą próbowała ocenić prace. Ostatecznie jury przyznało trzy wyróżnienia: Tomaszowi Rolnikowi, Robertowi Onacko i Tomaszowi Mistakowi.

Tego samego dnia, w Bazarze Sztuki, odbyło się także spotkanie z Cecylią Malik, autorką fotograficznego projektu „365 drzew” (zdjęcia uwieczniały artystkę wspinającą się każdego dnia na inne drzewo), który zyskał rozgłos w całym kraju i wywołał burzliwe dyskusje. Projekt powstał w oparciu o tak banalny pomysł, że zrodziło pytanie: po co? Co artystka chciała osiągnąć, jaki przyświecał jej cel? Malik promowała w Sanoku książkowe wydanie projektu i z poczuciem humoru odpowiadała na pytania publiczności. Jak wszędzie, uczestnicy pytali ją, czy istnieje ukryty cel projektu i jakie były reakcje ludzi na widok dorosłej osoby „skaczącej” po drzewach...

– Bardzo się cieszę, że u nas, na prowincji, dzieją się takie rzeczy, że przyjeżdżają tutaj ludzie prezentujący naprawdę wysoki poziom artystyczny, że gościmy ludzi z Krakowa i innych miast, którzy wspierając niedochodowe przedsięwzięcie, jakim jest „Bazar Sztuki” – podsumowała sobotni wieczór uszczęśliwiona Angela. (jz)



Artyści zawsze odpowiadają na „wezwanie” Angeli. Nic dziwnego, że Bazar Sztuki uważa się za skupisko lokalnej, i nie tylko, bohemy artystycznej

Kilka wierszy Pana B.

To tytuł premierowego spektaklu przygotowanego przez Teatr BWA, który odbędzie się w najbliższą sobotę (12 marca) o godz. 18 w Galerii Sanockiej.

Teatr BWA powstał w październiku 2010 r. w ramach działającej przy galerii Pracowni Edukacji Artystycznej. Tworzą go uczniowie sanockich gimnazjów oraz liceów.

Utrzymany w konwencji kabaretu literackiego spektakl oparty jest o utwory Andrzeja Bursy – zmarłego w 1957 roku, w wieku zaledwie 25 lat – polskiego poety, prozaika, dramaturga i dziennikarza, zaliczanego do kręgu tzw. poetów wyklętych. Kontestujący rzeczywistość społeczną i polityczną Polski lat 50. artysta tworzył wiersze przepełnione buntem, ale też i liryzmem. Stały się one kanwą artystycznych poszukiwań grupy młodych zapaleń-

ców, którzy pod opieką Sławomira Woźniaka rozwijają teatralne zainteresowania.

– Być może sposób prezentacji tych wierszy zaskoczy widzów. Nie będzie to bowiem akademicki wieczór poezji przy świecach, podczas którego deklamatorzy zastanawiają się nad tym, co poeta miał na myśli, a widzowie nerwowo zerkają na zegarki. Będzie to po prostu spektakl teatralny – wyjaśnia reżyser.

Muzykę skomponował Maciej Harna. Deklamatorom towarzyszyć będzie zespół muzyczny pod kierunkiem Konrada Oklejewicza. Wstęp na sobotnią premierę wyjątkowo z zaproszeniami. /joko/

„Poezja najcichsze sanktuarium Wieczności” to tytuł spotkania z piszącym wiersze Januarem Janem Sokołowskim w BWA. Odbędzie się ono dziś (piątek 11 marca) o godz. 18 w BWA. (z)

O buddyźmie w Bazarze Sztuki

11 marca (piątek) w „Bazarze Sztuki” przy ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich 1 odbędzie się wykład i projekcja filmu wprowadzające w tematykę Buddyźmu Tybetańskiego.

Wydarzenie to rozpocznie się o godz. 19 projekcją filmu pt. „Buddyżm we współczesnym świecie” (rok 2007, prod. duńskiej, 50 min) reż. Bo Jull. Następnie o godz. 20 nauczyciel buddyjski Grzegorz Kusniercz z Opola poprowadzi wykład pt. „Wprowadzenie do Buddyźmu Tybetańskiego” (ok. 2 godz.).

Organizatorzy – Buddyjski Związek Diamentowej Drogi linii Karma Kagyu – zapraszają do udziału w spotkaniu. Wstęp wolny. s

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza na ciekawą wystawę fotograficzną, której wernisaż odbędzie się w czwartek (17 marca) o godz. 18.

DVA i wystarczy

Klub Pani K. kontynuuje cykl nietypowych koncertów. Tym razem wystąpił tam czeski duet DVA, dając publiczności dużo dobrej rozrywki.

Trudną do sklasyfikowania muzykę Czesi poparli elementami kabaretu, więc nikt się nie nudził. Główną uwagę skupiała na sobie wokalistka, grająca też na saksofonie, czy harmonijce ustnej. Muzycy nawiązali świetny kontakt z około 50-osobową publicznością, która żywo reagowała na piosenki grupy DVA. (b)



Wokalistka DVA grała na różnych instrumentach ustnych. Pojawił się nawet... mały megafon.

Jedziemy dalej

„Panika” nie zwalnia tempa – kolejne koncerty już w najbliższych dniach. W sobotę wystąpi sanocki kolektyw ALTERCASE (skład: Noname, CiD i Chemiboy), prezentujący muzykę klubową. Początek o godz. 21, bilety po 5 zł. Natomiast w czwartek (17 marca) zagra legenda polskiego metalu – zespół KAT & ROMAN KOSTRZEWSKI. Początek o 20, bilety po 40 zł w przedsprzedaży i 45 zł przed

koncertem. Zaprasza Agencja Koncertowa „Operis Media”.

Nie próżnuje też Management „No Właśnie”, szykujący koncert w Klubie „Rudera”. W przyszłą sobotę (19 marca) zagra tam zespół ZABILI MI ŻÓŁWIA, supportowany przez grupy PIGS LIKE PIGEONS i DE STRANGERS. Początek o 18, bilety po 15 zł w przedsprzedaży („Rudera”, sklep „Violin”) i po 20 zł w dniu koncertu. (b)

Dobry jazz

W minioną niedzielę, w SDK, odbył się koncert kwartetu Macieja Fortuny, którego płyta „Lost Keys” została nominowana do FRYDERYKÓW 2011 w kategorii Jazz - Fonograficzny Debiut Roku.

Okrzyknięty „nową nadzieją polskiego jazzu” trębacz wystąpił w Sanoku z Frankiem Parkerem – perkusją, Andrzejem Świąsem – kontrabasem oraz Przemysławem Raminakiem – fortepianem. Zespół zaprezentował utwory głównie ze swojej debiutanckiej płyty, ale nie zabrakło również nowych kompozycji Fortuny i spółki. Zróżnicowany repertuar wskazywał, że młody jazzman szuka „swojej muzyki” i odważnie eksperymentuje z różnymi gatunkami. Zespół zyskał uznanie sanockiej publiczności ciekawymi aranżacjami, wzbogaconymi improwizowanymi fragmentami, która solówki muzyków nagradzała gromkimi brawami. Oby więcej takich koncertów!

Michał Ziobro



Niektórzy uważają już Fortunę za następcę Stańki. Na dziś na pewno jest największym „objawieniem jazzowym” w Polsce.

Rusza Prowincja ART

Nader ciekawie zapowiada się najnowsze przedsięwzięcie BWA – Warsztaty Sztuki Peryferie. To interdyscyplinarny projekt edukacyjny dla dzieci i młodzieży obejmujący różnorodne działania artystyczne – plastyczne, teatralne oraz filmowe. Jego wartość i oryginalność doceniło ministerstwo kultury, które przyznało na realizację zajęć 30 tys. złotych.

– Prowincja – Sanok i okolice – postrzegana jest przez młodych ludzi jako miejsce, w którym nie dzieje się nic ciekawego i z którego trzeba jak najszybciej wyjechać. Sporadyczny kontakt z wartościowymi zjawiskami artystycznymi i ograniczona oferta miejscowych placówek kultury powoduje, że młodzi ludzie nie są zainteresowani aktywnym uczestnictwem w życiu i kształtowaniu lokalnego środowiska. Z dotychczasowych doświadczeń wiemy, że ukierunkowana na pobudzenie twórczej aktywności działalność edukacyjna może skutecznie przełamywać stereotyp „smutnej” prowincji. Poprzez ten projekt chcemy pokazać, że teatr, sztuki wizualne i film mogą być sposobem na ciekawe i twórcze spędzenie wolnego czasu, że również tutaj mogą się wydarzyć interesujące „rzeczy”, inne od tego, co oferuje telewizja. Chcemy także przekonać szkoły i nauczycieli, że kultura artystyczna to narzędzie przydatne w procesie szkolnej edukacji, która zbyt często zapomina, że wychowywać to przede wszystkim wszechstronnie wspierać pozytywny rozwój młodych ludzi. I że udział w zajęciach artystycznych wymagających od uczestników twórczej aktywności może w istotny sposób wpłynąć

na rozwój ich potrzeb kulturalnych – wyjaśnia Sławomir Woźniak, autor projektu.

Realizowana od marca do grudnia Prowincja ART obejmie 27 zajęć warsztatowych (plastycznych, filmowych i teatralnych), seanse filmowe i mistrzowskie pokazy teatralne. Jej zwieńczeniem będzie multimedialna wystawa, prezentująca prace plastyczne i filmy wykonane przez uczestników oraz dokumentację fotograficzną warsztatów teatralnych. W zajęciach weźmie udział około 700 (!) uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z Sanoka oraz Bukowskiej. W roli wykładowców wystąpią artyści i animatorzy kultury – absolwenci renomowanych uczelni plastycznych z Polski i zagranicy. Wśród nich m.in. Rafał Borcz z Krakowa, Daniel Krysta z Wrocławia, Mariusz Tamożek ze Szczecina, Bogdan Słupczyński z Cieszyna, Wiesław Zięba, Eugeniusz Gordziejuk z Warszawy, Sławomir Kuligowski i Robert Kusmirowski z Lublina oraz Massimiliano Cutrera z Rzymu.

Koszt całego przedsięwzięcia wyniesie około 40 tys. złotych, z czego 75 procent pokryje dofinansowanie z ministerstwa kultury, które wysoko oceniło autorski projekt przygotowany przez sanockie BWA. /jot/

KINO SDK ZAPRASZA

„Jan Paweł II. Szukałem Was...” to fabularyzowany dokument o życiu i pontyfikacie wielkiego papieża Polaka. Zaproszenie, by zanurzyć się w tę niezwykłą biografię jeszcze raz. Dla młodych – nieoceniona lekcja historii. W Kinie SDK seanse premierowe od piątku 11 marca do niedzieli o godz. 17, we wtorek o 17.30, środa o 19.30, czwartek 18.

Po eksplozji polskich komedii romantycznych – „Tamara i jej mężczyźni”, komedia obyczajowa rodem z Wielkiej Brytanii. Warto zobaczyć i porównać, jak to robią Anglicy. W Kinie SDK od piątku do niedzieli o 19, w poniedziałek i wtorek o 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Nie próżnują i ratują

Spółnicy ze Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami nie próżnują. Dzięki ich staraniom w tym roku zostaną odnowione aż trzy nagrobki, a jeden – zasłużonej dla Sanoka rodziny Mozołowskich – wpisano do rejestru zabytków.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Okazją do podsumowania roku ubiegłego i podzielenia się planami na bieżący było walne zebranie stowarzyszenia. Pierwszym sukcesem organizacji – która powstała w 2009 roku – jest

uchwałę o remoncie i konserwacji kolejnych zabytkowych nagrobków: Władysława Niedźwieckiego (1857) i Maryana Truszkowskiego (1890). Według kosztorysu, przygotowanego przez Kamilę Wojtowicz, prace mają kosztować 18,5 tys. zł i 16,5 tys. zł. Uzyskano już pozwolenia na wykonanie prac konserwatorskich, co z kolei

Kolejnym wytyczonym sobie zadaniem na ten rok jest remont grobowca Bratrów – sanockiej rodziny zasłużonej dla odzyskania niepodległości przez Polskę (pochowano w nim m.in. ppor. Adama Bratro, kawalera orderu Virtuti Militari). Ponieważ nie jest to obiekt wpisany do rejestru zabytków, prace nie muszą być nadzorowane przez konserwatora. Jedynym wymogiem formalnym było uzyskanie pozwolenia z Urzędu Miasta. – Taką zgodę już otrzymaliśmy. Remont przeprowadzą społecznie uczniowie ZS nr 4 w ramach praktycznej nauki zawodu, pod nadzorem nauczycieli instruktorów oraz pani konserwator – relacjonowała Ewa Filip.

Stowarzyszenie wystosowało też wnioski do Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o wpisanie do rejestru zabytków grobowca rodziny Mozołowskich – odpowiedź jest pozytywna. Jak podkreśla w swoich publikacjach historyk Andrzej Romaniak, rodzina ta zapisała chlubną kartę w dziejach Sanoka. Spoczywający w grobowcu Józef Mozołowski i Antonina z Fijałków to rodzice pułkownika dr. med. Stefana Mozołowskiego, który był osobistym lekarzem Józefa Piłsudskiego. Ten wybitny neurolog zginął jako więzień Starobielska. W grobie spoczywa też jego brat Stanisław oraz przedstawiciele dwu pokoleń rodu Mozołowskich z lat 1898-1919. Grobowiec, jako obiekt upamiętniający osoby wpisane w historię Sanoka, posiada znaczącą wartość historyczną – i estetyczną – co bez wątpienia pretendowało go do znalezienia się w rejestrze zabytków województwa podkarpackiego.

Warto jeszcze dodać, że stowarzyszenie dorobiło się własnego logo. Wykonała je znana sanocka artystka Barbara Bandurka.



Grobowiec rodziny Bratrów. Gdyby nie inicjatywa społeczników ze stowarzyszenia zapewne za kilka lat nie byłoby czego ratować...

remont i renowacja nagrobka Mateusza Beksińskiego. Przeprowadziła go sanoczanek Kamila Wojtowicz, konserwator zabytków, a prace budowlane przy postumencie wykonali nieodpłatnie, na zasadzie wolontariatu, uczniowie ZS nr 4. We wrześniu prace zostały odebrane przez Komisję Konserwatorską z krośnieńskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, który wsparł renowację pomnika kwotą 5 tys. zł.

– Oczywiście, nie poprzestaniemy na tym jednym nagrobku – zapewniała prezes Ewa Filip. Jesienią stowarzyszenie podjęło

umożliwiło złożenie wniosków o dotacje celowe do WUOZ oraz do Urzędu Marszałkowskiego.

Prezes Ewa Filip zwróciła się też o pomoc finansową do Urzędu Miasta i Urzędu Gminy Sanok, wierząc, że prośby te nie zostaną bez echa – chodzi przecież o ratowanie naszego dziedzictwa kulturowego! Organizacja będzie pozyskiwała pieniądze także własnymi siłami, podczas publicznych kwest. W ubiegłym roku na cmentarzu centralnym oraz pod kościołami (farnym i franciszkańskim) kwestowało kilkunastu członków stowarzyszenia.

Dla młodych dam

Uczestniczek imprezy w MDK, z okazji 8 Marca, nie trzeba było pytać nawet o wrażenia. Wystarczyło popatrzeć, z jakim zainteresowaniem słuchają wykładu lekarza i smakują pyszną kawę, przygotowaną przez kolegę Sebastiana.

Sympatyczną i bezpretensjonalną imprezę „Najpiękniejszy prezent na Dzień Kobiet – Zdrowie!!!” przygotowały wspólnie MDK i ZS nr 1. Wzięło w niej udział pięćdziesiąt dziewcząt, uczennic gimnazjów z Trepczy, Strachociny i G1. Myślą przewodnią było zdrowie i zdrowy styl życia – temat, jak się okazało, bliski i interesujący dla nastolatki. Widać to było szczególnie podczas świetnego wykładu doktora Witolda Skręta z Rzeszowa, dotyczącego profilaktyki raka szyjki macicy – uczestniczki chętnie zadawały pytania i rozmawiały. Wcześniej obejrzały i wysłuchały również ciekawej prezentacji, dotyczącej zdrowego odżywiania, przygotowanej przez młodzież z „ekonomika”.

JOANNA SOBOLAK, G1:

– Bardzo ciekawy był wykład i pokaz parzenia kawy. Takich imprez powinno być dla młodzieży jak najwięcej. Lepszego Dnia Kobiet nie można było wymyślić!



„Barek” Sebastiana przyciągał wszystkie koleżanki. Brawo dla MDK i ZS nr 1 za ciekawą i pożyteczną imprezę!

A już absolutnym hitem był pokaz parzenia kawy i przygotowania drinków bezalkoholowych przez Sebastiana Kafare, ucznia klasy trzeciej kierunku „technik żywienia i gospodarstwa domowego”, który przygotowuje się do startu w Centralnej Olimpiadzie

Barmańskiej. Oczywiście, nie zabrakło także czegoś dla ducha – ucztę muzyczną przygotował zespół „Casjopea” z MDK.

Dla młodzieży z ZS nr 1 udział w imprezie był elementem zdobywania tytułu „szkoły promującej zdrowie”. – Mamy już certy-

fikat powiatowy i walczymy o wojewódzki. Podobne akcje prowadzimy także w naszej szkole – dla uczniów i rodziców – oraz innych placówek – powiedziała „Tygodnikowi” Ewa Szwarzczyk, pedagog szkolny.

(jz)



Kołek w gębie

TOMASZ CHOMISZCZAK

Naukowcy alarmują: żyjemy w epoce wymierających języków. Pesymiści przewidują, że spośród 6-7 tysięcy obecnie używanych języków pod koniec stulecia ostanie się ledwie dziesiąta ich część; według optymistów będzie to połowa. To nie za wiele.

Może jednak sytuacja nie jest aż tak zła, jak wskazywałyby statystyki? Zauważmy, że 80% ludzi na Ziemi posługuje się „tylko” 83 językami; za to aż połową zarejestrowanych języków – używanych głównie w mowie – włada zaledwie 0,2% populacji ludzkiej. Wśród odnotowanych w „Atlasie języków zagrożonych” mamy też osiem na obszarze Polski: obok poleskiego, słowińskiego czy rusińskiego pojawia się tu na przykład wiliamowicki (odnoga wschodnioniemieckiego, posługuje się nim około 70 starszych obywateli miasteczka Wiliamowice pod Bielskiem-Białą). Egzotyka, prawda? Tym samym stanęliśmy w jednym szeregu z ginącymi mowami Aborygenów i plemion Afryki.

Wiele krajów podejmuje skuteczne akcje odradzania starych języków. Tak jest w Walii, która wprowadziła walijski do szkół, czy w Izraelu, który skutecznie przywrócił do łask hebrajski. Francuzi przypomnieli sobie o historycznych dialektach prowansalskim i gaskońskim. Także na naszym Pomorzu spotyka się klasy szkolne z kaszubskim.

Podobno w dziejach cywilizacji było około 13 tysięcy języków. Obecnie władamy zatem połową z nich, co nie wydaje się tragedią,



ARCHIWUM TS

zważywszy na długą historię ludzkości. Jeżeli coś może niepokoić, wskazują lingwiści, to raczej zwiększające się tempo wypierania małych, lokalnych języków przez te globalne, kojarzone z rozwojem i postępem. Oczywiście, angielski będzie tu pierwszym skojarzeniem. Ale nie do końca słusznym, bo gdyby brać pod uwagę największą ilość mieszkańców naszej planety posługujących się jednym językiem, to przecież chiński przebija wszystko... A popularny, już w mniejszej skali, hiszpański? Tuż za nim podążają również liczne rzesze ludzi posługujących się arabskim czy hindi.

Zalew angielskiego jest oczywiście prawdziwym problemem, lecz może bardziej powinniśmy mieć pretensje do siebie. Zubożamy nasze wypowiedzi, ograniczamy ilość słów, piszemy SMS-owymi i mailowymi skrótami, zadawaliśmy się ikonkami. Wracamy do prehistorycznego systemu komunikacji człowieka jaskiniowego.

Ale może to dobrze, bo czeka nas fala powtórnego rozwoju?

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Ryszardowi Bętkowskiemu

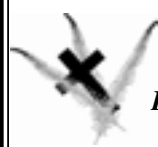
Radnemu Rady Miasta

wyrazi szczerego współczucia

z powodu śmierci **Matki**

składają

Burmistrz Miasta, Przewodniczący Rady, Radni i Pracownicy Urzędu



Wszystkim, którzy uczestniczyli

w ostatnim pożegnaniu

śp. Janusza Fusa

serdeczne podziękowania

składa

Syn Marek z Rodziną



Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

śp. Eleonory Marciniak

oraz za okazaną

życzliwość i wsparcie

składa

Mąż, Córka i Synowie



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych

tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
11-14 III 2011 r. – apteka MALWA, ul. Kościuszki 27.
14-21 III 2011 r. – apteka ZDROWIE, ul. Grzegorza 3.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Czuliśmy się u was wspaniale!

Jak co roku na przełomie lutego i marca I LO podejmowało zagranicznych studentów z międzynarodowej organizacji AIESEC, którzy przyjechali do Polski w ramach projektu PEACE – Lekcja tolerancji. Tym razem byli to: Natalia Jimenez z Kolumbii, Bermet Abdykadarova z Kirgistanu oraz David Csetnyak z Węgier.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

To już 8. edycja wymiany młodzieży, w której wzięła udział sanocka „Jedynka”. I równie udana jak wszystkie poprzednie. Zakwaterowani w domach rodzinnych licealistów goście poznawali polską kulturę i życie codzienne, w szkole zaś prowadzili lekcje z licealistami, opowiadając o swoich krajach. W wolnym czasie zwiedzali miasto – zachwyciło ich malarstwo Beskińskiego, sprawdzili swoje umiejętności na stoku snowboardowym i ściance wspinaczkowej oraz integrowali się z sanocką młodzieżą w pubach i klubach.

Wszyscy byli w Polsce po raz pierwszy i zgodnym chórem podkreślali naszą gościnność, otwartość i przepyszne jedzenie. – Wydawało mi się, że Europejczycy są zimni, ale jest odwrotnie. Polacy są bardzo mili i otwarci – podkreślała Natalia, dla której wizyta w kraju nad Wisłą była szczególnie, bo pierwszą zagraniczną podróżą w życiu. Przyznała, że zaskoczyło ją ściąganie butów w domu oraz to, że Polacy przynic biorą wieczorem, a nie rano... David czuł się jak w domu – na powitanie zacytował (po polsku!) znane powiedzenie



Natalia, David i Bermet byli bardzo zadowoleni z pobytu w Sanoku. – Wszędzie przyjmowano nas ciepło i gościnnie, ale Sanok będziemy wspominać szczególnie miło – potwierdzali zgodnie.

„Polak Węgier – dwa bratanki...”, potwierdzając jego prawdziwość. – Jest tak, jak sobie wyobrażałem, Polacy to nasi bracia, łączy

nas wiele podobieństw. Podobny temperament, gulasz i bigos, prezenty na Boże Narodzenie, imieniny – wyliczał. – Różnice też są. U was bardziej popularne są przywarki, u nas więcej ludzi spotyka

szawie drapacze chmur, których Budapeszt nie posiada. Za to brakuje wam czardasza! – mówił ze śmiechem chłopak. – Pozytywnie zdziwiło nas to, że w Sanoku można bez problemu porozumieć się po angielsku – w innych miastach było z tym gorzej. A kiedy okazało się jeszcze, że jedna z osób zna trochę węgierskiego – przeżyłem szok! Jestem bardzo wdzięczny moim gospodarzom, bo dzięki nim po raz pierwszy byłem na ściance wspinaczkowej i spróbowałem snowboardu. To było niezapomniane przeżycie! Polskie dziewczyny też mi zostaną w pamięci...

– Mnie podobali się bruneci o niebieskich oczach, ale najbardziej urzekające było to, że wszyscy starali się, aby nasz pobyt był miły, żebyśmy jak najwięcej poznali i zobaczyli. Co mnie zaskoczyło? Trzy dania na obiad – u nas je się jedno. Bardzo smakowały mi polskie naleśniki – przyznała Bermet.

Cała trójka potwierdziła bez wahania, że wywiezie z Polski mnóstwo pozytywnych wrażeń i wspomnień. Ich zdaniem jesteśmy nie tylko otwarci i gościnni, ale także tolerancyjni. No może z wyjątkiem kilku podпитыch osobników, na których natknęli się w Warszawie...

Z wizyty, którą koordynowały Magdalena Połdiak-Łonyszyn i Agata Kuczma, zadowoleni byli też sanoccy licealiści. Nie tylko dowiedzieli się sporo ciekawych rzeczy o Kolumbii, Kirgistanie i Węgrzech, ale podszlifowali także swój angielski. **/joko/**

§ Prawnik radzi

W lutym tego roku dostałem wypowiedzenie umowy o pracę. Miałem zamiar się od niego odwołać, ale pracodawca zaproponował, że wypłaci mi odszkodowanie. Jednakże po upływie terminu do wniesienia odwołania pracodawca wycofał się ze swojej propozycji. Czy w takiej sytuacji mogę jeszcze wnieść odwołanie od wypowiedzenia?

Stefan z Zarszyna



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Sienkiewicza 10
tel. 13-463-39-49
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 lutego 2002 r. I PKN 925/2000 czytamy: „Wniosek pracownika o przywrócenie terminu z art. 264 kp, przekroczonego wskutek dążenia do ugodowego załatwienia sporu, jest pozbawiony doniosłości, jeżeli pracodawca z góry odmówił jakiegokolwiek współdziałania w tym zakresie.”

Podstawa prawna:

1) art. 264 i art. 265 ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tekst jedn. Dz. U. 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.)

Wizyta w Anglii

Grupa nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 3 odwiedziła partnerską placówkę w angielskim Tiverton. Obie szkoły są uczestnikami projektu „Otwórz swój umysł dla przyszłości”.

Zgodnie z jego założeniami nauczyciele z Polski, Anglii, Szkocji, Włoch i Hiszpanii jeżdżą na wymiany, zbierając doświadczenia zawodowe. W Tiverton delegacja „Trójki” oglądała budynki szkolne i wyposażenie klas, obserwowała lekcję matematyki i zajęcia plastyczno-techniczne oraz zabawę i naukę najmłodszych dzieci.

Ważnym punktem wizyty było zaproszenie nauczycieli SP3

do klasy, w której uczy się kilkoro dzieci z Polski. Tłumaczyły one pytania o nasz kraj, miasto i region, zadawane przez angielskich kolegów. – Daliśmy im w prezencie kilka książek dla młodzieży, a oni zrewanżowali nam się przedstawieniem, parodiującym znane rozrywkowe programy telewizyjne – powiedziała Anita Leszczyńska, koordynator projektu. **(bb)**



Nauczyciele z SP3 wraz z uczniami szkoły w angielskim Tiverton.

Najlepsza snajperka



Strzelecka drużyna „Mechanika”. Druga z prawej – Karolina Pytlik.

Karolina Pytlik z Zespołu Szkół nr 2 odniosła zwycięstwo podczas XIX Zawodów Strzeleckich im. Jana Barana, które rozegrano w Krośnie. Drużynowo „Mechanik” zajął 5. miejsce.

Nasza snajperka wystrzelała 68 punktów na 100 możliwych, co dało jej wygraną w stawce prawie 40 dziewcząt. Natomiast w klasyfikacji generalnej (86 osób) przypała jej świetna 2. pozycja, ze stratą 3 „oczek” do zawodnika z Jedicza, którego szkoła wygrała drużynowo. Na 11. pozycji wśród dziewcząt uplasowała się Jolanta Roczaniak. W zawodach startowało 21 ekip z 11 szkół ponadgimnazjalnych.

Drużyna ZS2 wystąpiła w składzie: Karolina Pytlik, Jolanta Roczniak, Justyna Armata, Paulina Buda, Bartłomiej Szczepański, Kacper Płoski, Maksymilian Chochoła i Marek Pasternak.

– W tym roku czeka nas jeszcze start w jednych zawodach. Będą to tradycyjne „Srebrne Muszkiety”, na które wybieramy się do Brzozowa – powiedział Kazimierz Niżnik, prowadzący sekcję strzelecką w „Mechaniku”. **(b)**

Rubryka pod psem

Szuka swego pana

Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami prosi o pomoc w znalezieniu psa, który zaginął w piątek na terenie Sanoka. Jest to trzyletni pies rasy beagle, maści biało-rudo-czarnej. Znalazcę prosi się o kontakt pod numerem: 508 395 297. **(z)**

Poznaj swojego dzielnicowego

W ostatnich latach zmienili się niemal wszyscy dzielnicowi, ale jeden nadal tkwi na swym posterunku. To aspirant Mariusz Bukład, pilnujący porządku na Posadzie.

W ciągu 6 lat pracy w tej dzielnicy aspirant Bukład zdążył dobrze poznać jej specyfikę. Główne problemy to jego zdaniem: wybryki chuligańskie, niszczenie mienia i kradzieże sklepowe. Poziom bezpieczeństwa na Posadzie ocenia na 4 (w skali 1-5), chwali też współpracę z radą dzielnicy.

Mariusz Bukład ma 35 lat, od 10 jest policjantem. Wykształcenie wyższe, żonaty, troje dzieci. Jego hobby to motoryzacja. Dyżury w posterunku dzielnicowego przy ul. Robotniczej 19 (budynek Spółdzielni Mieszkaniowej „Auto-



san”) pełni w każdy poniedziałek od 16 do 18. Kontakt tel. 13-46-574-26. **(b)**

„U piekarza” zapachniało chlebem

To była pierwsza oznaka życia galicyjskiego miasteczka w sanockim skansenie, wieszcząca nowinę, że wkrótce ten rynek ożyje w pełni, że będzie go można zwiedzać i podziwiać. W domu „u piekarza” dokonano pierwszego wypieku chleba. Zaszczytu tego dostąpili budowniczości rynku: gazda Kazimierz Wolski ze swoją żoną Anną, gaździnią z Podhala.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

– Myśl rzucił sam Kazimierz, który stwierdził, że nie można odebrać domu piekarza bez roz-

ubrana w niebieski fartuszek pani Ania, ugniatająca mocnymi rękoma ciasto, które po kilkunastu minutach mieszania wylądowało na piecu, gdzie rośnie. Wkrótce uformowane wprawna ręką gaździny okrągłe chlebki włożone

mistrz nad mistrze w zdunekim fachu. – Cała moja rodzina, z dziada pradziada, to zduni. Robili kafle, dzbany, flakony, garnki na kwaśne mliko, budowali piece. Posedłem i jo w ich ślady. Najpierw w Nowym Targu zrobiłem celownika, potem, po latach dorobiłem się papierów miscowskich – opowiada pan Józef, zamieszkały we wsi Maniowy nad Zalemem Czorsztynskim. To był jego największy poligon doświadczalny, gdyż to była wioska budowana od nowa, gdy ich rodzinne ziemie

na blacie pieca. – To są placki, u nas nazywane „moskole”. Pieczemy je w ten sam sposób od lat po dziś dzień, jedząc zwykle na ciepło smarowane masłem i popijając zimnym mlekiem. Można też smarować serem, dżemem, czy rzucić nań plaster wędzonki – zdradza tajemnice podhalańskiej kuchni gaździna. Po kilkunastu minutach zajadamy się moskolami, gdyż smakują wybornie. Wszyscy dochodzimy do wniosku, że są zdecydowanie lepsze od naszych proziaków, gdyż nie ma w nich zapachu i smaku amoniaku, który nie wszyscy lubią.

Wszystko jest pod kontrolą

Zajadając się moskolami, z Kazimierzem Wolskim rozmawiamy o galicyjskim rynku w skansenie. – Wybrukowałem już piętnaście rynków w Polsce, ten jest jednym z ciekawszych. To jest benedyktyńska praca, jak się chce ją dobrze zrobić, a ja chcę. Do końca zostało nam około 1/8 powierzchni, nie tak dużo. A z innych robót zostało jeszcze trochę stolarki, głównie grube obróbki, i 8 pieców kaflowych. Zdażymy na czas, nie może być inaczej – zapewnia szef firmy.

– Kazek na uszach stanie i skończy wszystko na czas. Jego firma znana jest z tego, a funkcjonuje już od 25 lat – sekunduje koledze Józef Paczka, szef innej firmy z Podhala, specjalizującej się w budowie domów z drewna. Jej dziełem są wszystkie wybudowane w miasteczku galicyjskim obiekty. Od piętnastu miesięcy, odkąd wkroczył do akcji, nie było tygodnia, żeby nie był na placu budowy w Sanoku. Jak traktuje swą pracę, mówi o tym dyrektor Jerzy Ginalski. – Zawsze umawia się ze mną na rano. I zawsze, kiedy zajężdżam pod biuro, już tam stoi jego samochód. Raz postanowiłem ja być pierwszy. Przyjeżdżam o brzasku, była 5.30. Patrę, a samochód Józefa już jest na swoim miejscu!



Przyjechali z Podhala, aby pokazać, że piece budowane w galicyjskim miasteczku to żadna atrakcja, że można w nich palić. A w niektórych, takich jak ten w domu piekarza, można piec wspaniałe chlebki. Na zdj. p. Anna i Kazimierz Wolski serwują popularne do dziś na Podhalu placuszki zwane tam „moskolami”. Oj zrobią konkurencję naszym proziakom!

palenia pieca i upieczenia chleba. Pomysł bardzo nam się spodobał – ujawnia kulisy tego niecodziennego wydarzenia dyrektor MBL Jerzy Ginalski.

Zapachniało prawdziwą wiejską izbą, gdy na ciężkim drewnianym stole pojawiła się sporych rozmiarów stolnica, na niej góra mąki, obok drewniana dzieża oczekująca na zaczyn. Z rozgrzanego pieca rozchodziło się po izbie błogie ciepło, w środku trzaskały palące się drwa. Przy stole uwijała się

zostały do pieca i pozostało tylko oczekiwanie na końcowy efekt. Tutaj do akcji wkroczył pan Kazimierz, którego zadaniem było takie utrzymywanie temperatury w piecu, aby bochny chleba upiekły się dobrze i nie popękały.

Jeden z ostatnich zdunów na Podhalu

Jego czynnościami przyglądał się z zaciekawieniem pan Józef Sikora, budowniczy wszystkich 57 pieców w galicyjskim miasteczku,

zostały zatopione przez wody zbiornika. Ile pieców wtedy zbudował? W tym momencie mistrz uśmiecha się do wspomnień. – Pewnie z sześćset, a może i wiecej – stwierdza.

W tym czasie pani Anna znów przystępuje do mieszania. Łączy gotowane i poduszane ziemniaki z mąką i wodą, dodaje kilka jajek, sól i miesza. Gdy ciasto jest już gotowe, formuje z niego placuszki wielkości dłoni, a pan Kazimierz wprawnym ruchem umieszcza je

Sztandarowy kierunek PWSZ, mechanika i budowa maszyn, ma kłopoty z pozytywną oceną Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Zdziwienie jest wielkie, gdyż „mechanika i budowa maszyn” postrzegana jest jako jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się i przyszłościowych kierunków PWSZ. Powstała w roku akademickim 2003/2004. Od początku jej siedzibą był przekazany rzez miasto budynek przy ulicy Reymonta. Uczelnia wspaniale go wyremontowała i rozbudowała, pozyskując pieniądze z różnych źródeł. W budynku wygospodarowano około 600 miejsc dydaktycznych, przygotowując do dyspozycji studentów profesjonalnie wyposażone pracownie, laboratoria (m.in. fizyki, materiałoznawstwa, automatyki i robotyki, elektrotechniki i elektroniki) oraz sale wykładowe, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt audiowizualny. Budynek oddano z pompą do użytku w 2009 roku, jako siedzibę

Instytutu Technicznego. Dwa lata wcześniej uczelnia „wypuściła” pierwszych inżynierów. Prace obroniło około osiemdziesięciu studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych.

Poszli w innym kierunku...

– Zarzuty dotyczyły faktu, że zarówno kwalifikacje kadry, jak i plany studiów, są w większym stopniu związane ze specjalnością „informatyka stosowana w technice” niż z zasadniczym kierunkiem „mechanika i budowa maszyn” – wyjaśnia Anna Chudzik, rzecznik prasowy PWSZ, podkreślając, że pozostałe aspekty działania uczelni – zgodność funkcjonowania kierunku z przepisami prawa, warunki studiowania, działalność studencka, praca Działu Toku Studiów – zostały ocenione pozytywnie.

Na razie dwóją

Uczelnia, ustosunkowując się do przedstawionych zarzutów, przygotowuje już działania

naprawcze. – Ponieważ mamy tylko trzydzieści dni na odpowiedź, zostały podjęte prace



Instytut Techniki przez Reymonta. Niechętni uczelni – a tych nie brakuje – twierdzą, że wystarczyło zapoznać się z podstawowymi dokumentami, aby nie było wpadki z akredytacją



Mogliby terminować u piekarza. Kazimierz Wolski z łopatą do wstawiania i wyciągania z pieca chlebów i Jerzy Ginalski z kocubą (albo: cioskiem), służącą do wygarniania z pieca węgli. – A gdzie nakrycia głowy? – zapytałby zaraz Sanepid.

Kazimierz Wolski też nie ma wątpliwości, że wszystko będzie gotowe na czas, czyli na koniec czerwca. – Oceniam, że jakieś 75-80 procent mamy już zrobione. Została nam do przykrycia jedna chałupa i kręgielnia, w dwóch innych domach do zrobienia są podcienia i ganki, poza tym kilka płotków i finisz. Damy radę! – stwierdza z przekonaniem.

Rynkiem w sanockim skansenie zwięczy 15 lat pracy swojej firmy jako samodzielnej jednostki. Wcześniej, przez cztery lata, działała jako spółka. – Robota w Sanoku od początku mnie interesowała, gdyż ja nie lubię szablonówek. A tu każdy dom jest inny i to w przeróżnych detalach. Coś takiego aż chce się robić, gdyż dochodzi ciekawość, czy wszystko wyjdzie na medal. Patrząc pod tym względem, mogę powiedzieć, że takiego miasteczka jeszcze nie budowałem – mówi z dumą i błyskiem w oczach.

Pierwsze chlebki już są. Będą następne?

Wycucie nie myli Kazimierza. Biorąc do ręki drewnianą łopatę i otwierając drzwiczki pieca wie, że chlebki są już upieczone. Wyciąga je, jeden po drugim, kładąc obok siebie na ławę. Po izbie rozchodzi się błogi zapach chleba.

Nie ma szans doczekać, aby chlebki ostygły. Chcac przyspieszyć ten proces, pan Kazimierz kroi kilka bochenków na duże pajdy, ale i tak gorące, a nawet parujące, trafiają do rąk degustatorów. Nie pomagają ostrzeżenia gaździny, że taki gorący chleb lubi zaszkodzić. Chęć skosztowania pierwszego skansenowskiego wypieku jest silniejsza niż obawa przed niestrawnością. – Jest pyszny! – zachwala kustosz Hubert Ossad-

nik. Szybko okazuje się, że to nie koniec rozkoszy dla podniebienia, bo chwilę potem na kuchni ląduje duży garnek z kapustą zasmażaną oraz olbrzymia patelnia, na której smaży się kiszka własnego wyrobu. Wszystko przyjechało do Sanoka z Podhala. Na stole pojawia się też buteleczka śliwownicy łąckiej (to tak, aby nic nie zaszkodziło) i w ten sposób rozpoczyna się jedna z najsmakowitszych degustacji na Podkarpaciu w 2011 roku.

Towarzyszy jej rozmowa na temat: jak będzie funkcjonował rynek galicyjski po jego otwarciu. Czy będzie to rynek żywy? Zdecydowanie przeważają głosy, aby ten rynek żył. – Powinien żyć. Niech karczmą będzie karczmą, szewc niech łąta buty, zegarmistrz naprawia zegarki, a w aptece sprzedaje się leki. Stolarz może coś dłużyć w drewnie, fryzjer strzyć klientów. Niech poczta sprzedaje znaczki i pocztówki, przyjmują listy – mówi prof. Jerzy Czajkowski, były wieloletni dyrektor MBL. Ktoś inny dodaje: – I koniecznie niech piekarz piecze chleb! Byłaby to nie lada atrakcja. Dzieci i młodzież miałyby jedyną okazję, aby zobaczyć, jak to kiedyś piekło się chleb.

Te rozmowy pokazały, że ciśnienie, związane ze zbliżaniem się otwarcia galicyjskiego rynku, rośnie. I z tygodnia na tydzień jeszcze bardziej będzie rość. Na szczęście, jak zapewniali wykonawcy (w „pierwszym wypieku chleba” uczestniczyli także przedstawiciele kierownictwa Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego), wszystko jest pod kontrolą, ekipy wykonawcze są w pełni zmobilizowane, atmosfera pracy znakomita, więc nic złego nie może się przydarzyć. A do zakończenia inwestycji pozostało już tylko trzy i pół miesiąca.

bardziej informatyczne nachylenie kwalifikacji kadry. Podobne działania na innych kierunkach zawsze były pozytywnie oceniane, albo wręcz zalecane przez PKA – twierdzi Anna Chudzik.

Tym razem stało się inaczej i uczelnia musi wrócić do tradycyjnego modelu kształcenia. Niewykluczone jednak, że pojawi się nowy kierunek, będący odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku i trendy rozwojowe w naukach technicznych – „mechatronika”, który pozwoli również w większym stopniu uwzględnić opcję informatyczną. Pracownicy instytutu już pracują nad jego uruchomieniem.

Gdyby podjęte przez uczelnię działania nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, negatywna ocena Państwowej Komisji Akredytacyjnej mogłaby doprowadzić do poważnych perturbacji: wstrzymania naboru w roku akademickim 2011/2012.

Jolanta Ziobro

Waldek Bukowski to nie tylko ojciec utalentowanej tenisistki Karoliny, ale i specjalista od zakładów sportowych. W ostatnim rankingu Toto-Mixa zajął 5. miejsce, za co nagrodą była wycieczka do Las Vegas. A że zazębiała się z terminem turnieju Polonia Open 2011 na Florydzie, ściągnął do USA córkę i trenera Emiliana Zadarę. Dzięki temu impreza, którą wymyślił nasz krajan Artur Bobko, miała jeszcze więcej akcentów sanockich.

nych części innych miast po prostu zapiera dech. Mają tam nawet małą wieżę Eiffla, ale największe wrażenie robi Wenecja w miniaturze. Kanały mieszczą się we wnętrzu ogromnego budynku, gdzie stylizacja jest po prostu nieprawdopodobna – mówi Bukowski.

Historia zatoczyła koło

Skoro o Czerepaniaku mowa, to przypomnijmy, że był on pierwszym trenerem Bobki. Ten szybko wyjechał do USA, zakładając tam szkołę tenisową, a potem tworząc turniej Polonia Open, dziś mający rangę polonijnych Mistrzostw

Natomiast Zadarko dotarł do finału kat. +40, jednak skreślono z powodu urazu. Wcześniej wygrał 4 mecze, w tym 2 bardzo zacięte. A podkreślić należy, że w odróżnieniu od rywali, do mistrzostw przystąpił praktycznie z marszu, bez wcześniejszych przygotowań.

Waldka był Andrzej Fuks – brat Jana Fuksa (były prezes Stali Sanok) i Mariana Fuksa (szef Multi Okien). Ostatecznie Bukowski wygrał 6/4, 6/2. W kolejnej rundzie zmierzył się z Jędrkiem Harmatą z Chicago, który mimo jeszcze większych gabarytów okazał się zwycięzcą tej konfrontacji.

Sanok rządził na Florydzie

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ
bb@fr.pl

Typowaniem wyników popularny „Valdano” bawi się od kilkunastu lat, ale tak dobrego sezonu jeszcze nie miał. W ostatnim ubiegłorocznym rankingu zajął 5. miejsce w kraju, a gdyby uwzględnić tylko punkty z zakładów obejmujących mecze, bez gonitw końskich, przypadłaby mu 3. pozycja. Trzeba przyznać, że Toto-Mix dba o najlepszych graczy, fundując im ekskluzywne nagrody. Ostatnio czołowej dziesiątce zaszerwowano wycieczkę do Las Vegas.

Duża wygrana, mała Wenecja

W światowej stolicy hazardu grupa Polaków spędziła prawie tydzień. Chyba nie trzeba dodawać, że były to dni pełne wrażeń. Latali helikopterem nad Wielkim Kanionem, odbyli terenową wycieczkę Hummerem, zobaczyli zaporę Hoovera. I oczywiście zwiedzali Las Vegas z jego najsłynniejszymi w świecie kasynami, gdzie niejedną zostawił pieniądze uprzednio wygrane

w Toto-Mixie. Ale nie Bukowski, który znów udowodnił, że ma zmysł do tego typu gier.

– Zaczęłam od ruletki, przegrywając 75 dolarów, co trochę mnie utemperowało. Dlatego też kolejną wizytę w kasynie odłożyłam na ostatni dzień pobytu, z tym że zaplanowałam kilka dobrych godzin gry. Tym razem wybrałam black-jacka. Gdy po trzech kwadransach byłam na jeszcze większym minusie niż poprzednio, zdałam sobie sprawę, że robi się niewesoło. Ale zarazem zacząłem czuć grę. W efekcie nie tylko odrobiłem straty, ale i wygrałem kilkaset dolarów. Jak na debiut w kasynie chyba nie najgorzej – mówi sanoczanin.

To jednak nie kasyna zrobiły na nim największe wrażenie, a niezwykła architektura i strona wizualna Las Vegas. Choć Bukowski był już w wielu metropoliach, takiego przepychu jeszcze nie widział. – To chyba najbardziej oświetlone miasto na świecie. Ludzie mają tam bzika na tym punkcie – żaróweczki przyczepione są nawet do żywoptłotów. A słynny bulwar z replikami charakterystycz-

Bobko widzi potencjał

Gdy polska grupa bawiła w Las Vegas, Emilian i Karolina ostro trenowali na Florydzie. Po zakończeniu toto-mixowej wycieczki Bukowski przebukował bilet, dołączając do nich w przeddzień rozpoczęcia turnieju. Jego córka już zdążyła zdobyć sympatię przyszłych uczestników Polonia Open, części z nich służąc za sparringpartnerkę. Jej zdolności komplementował Artur Bobko: – Ma duży talent i błyskotliwą technikę. Jeżeli poprawi pracę nóg i sposób poruszania się po korcie, a do tego nabierze trochę siły, może być nawet jedną z najlepszych junierek w Polsce – podkreślał.

Gdzie nie spojrzeć, tam Sanok

Turniej jeszcze się nie rozpoczął, a już był pierwszy wątek sanocki. Bukowsky i Zadarko zamieszkali bowiem w Hotelu „Casablanca”, którego właścicielem jest Mariusz Baran, wywodzący się z... Trepczy. A już podczas imprezy poznali pochodzącą z Bykowiec panią Basię, żonę słynnego Polonusa Ziggy'ego Zięby (grywa w tenisa z aktorskimi sławami). – Gdy dowiedziała się, że jestem właścicielem Baru „Smak”, od razu powiedziała, że bardzo smakowały jej pierogi, które jadła u nas podczas ostatniego pobytu w rodzinnych stronach – opowiada Bukowski.

Mało Sanoka na Florydzie? No to jedziemy dalej. Na Polonia Open pojawił się m.in. Piotr Zawadzki, rówieśnik i kolega Waldka z czasów szkolnych, który kilkanaście lat temu wyemigrował do USA. Poczuli się w obowiązku uatrakcyjnić krajonom pobyt za Wielką Wodą, zabierając ich na mecz NHL. Ponadto jednym z uczestników turnieju był Piotr Czerepaniak z Rymanowa – wnuk Eugeniusza Czerepaniaka, nestora Sanockiego Klubu Tenisowego, dziś chyba najstarszego czynnego tenisisty w Polsce.



Dla wielu osób Waldek Bukowski to sanocka wersja Roberta Radwańskiego. Chyba coś w tym jest, bo Karolina robi się coraz podobniejsza do Agnieszki Radwańskiej.

Świata. W starym kraju największym sukcesem Artura były Mistrzostwa Makroregionu Juniorów w deblu, zdobywane w parze z Emilem Zadarką. Ówczesny czwórkiem później znów stanęli razem na korcie. I to z jakim skutkiem! W kategorii „open” pewnie zdobyli złoty medal, po finałowym zwycięstwie nad parą tworzoną przez Czerepaniaka-juniora i jedyną kobietą uczestniczącą w turnieju.

W grach singlowych także poszło im znakomicie: niewiele zabrakło, by obaj sięgnęli po tytuły. Bobko wygrał kat. „open” – w półfinale pokonał Czerepaniaka, a w decydującym pojedynku stoczył ciężki bój z Pawłem Wawrzyniakiem (USA), zakończony zwycięstwem 6/4, 7/6.

Powtórka za rok?

Ale oczywiście nie samym tenisem sanoczanin żył. Poznali takie osobistości jak uczestniczący w imprezie Stan Borys, czy senator Andrzej Person, byli na meczu polo, korzystając z zaproszenia hrabiny Ireny Walczak, a w środku mroźnej polskiej zimy opalali się na kalifornijskiej plaży. – Będąc nad brzegiem oceanu, dzwonił mi do mamy, która mówiła, że w Sanoku jest minus 18 stopni. Nie chciała nam wierzyć, że właśnie wygrzewamy się w temperaturze +30 stopni – opowiada Karolina.

Czy za rok Bukowsky znów pojedą do Miami na kolejną edycję Polonia Open? Całkiem możliwe, być może nawet w wersji rozszerzonej. Waldek zastanawia się bowiem, czy nie wysłać tam córki na całą zimę. – Wiem, że Karolina ma talent, ale wiem też, że w Sanoku brakuje warunków do właściwego rozwoju. O ile od wiosny do jesieni może trenować na kortach SKT, to zimą jest problem. I to wielki. Właśnie wtedy krajowe rywalki zyskują nad córką przewagę, której później nie jest w stanie nadrobić. Dlatego biję się z myślami, czy nie jechać z nią do USA. Oczywiście trzeba byłoby zorganizować jej tam naukę, ale z drugiej strony byłaby odpowiedź, jaki jest tenisowy potencjał Karoliny i czy warto w niego dalej inwestować – mówi na zakończenie Waldemar Bukowski.



Minęło ćwierć wieku, a Emil Zadarko (po lewej) i Artur Bobko znów zagrali razem w deblu. I zdobyli złote medale!

Przedszkolne przymiarki

Od ubiegłego tygodnia trwają zapisy dzieci do sanockich przedszkoli. W tym roku nabór przebiega znacznie spokojniej – nie ma tasiemcowych kolejek ani przepychanek. Choć liczba zapisanych przewyższa liczbę miejsc, przedstawiciele UM uspokajają: postaramy się zapewnić opiekę dla wszystkich sanockich dzieci, których rodzice pracują. Z weryfikacją list trzeba jednak poczekać do zakończenia naboru.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozior@wp.pl

W trzech z czterech samorządowych przedszkoli nabór zakończył się 18 marca, jedynie w „Trójce” wydłużony został do końca miesiąca. Pozwoliło to uniknąć sytuacji z poprzednich lat, kiedy rodzice – na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy” – koczowali pod drzwiami przez całą noc. Listy tworzone na podstawie dostarczanych przez nich kart są nadal otwarte.

– Zainteresowanie jest duże, na razie wydaliśmy 90 kart. Z uwagi na trwający nabór nie chciałabym podawać żadnych innych liczb. Dwie grupy 6-latków pójdą do szkoły. Jeśli będzie dużo więcej chętnych niż miejsc, zostanie powołana Społeczna Komisja Rekrutacyjna, która dokona weryfikacji przyjęć – wyjaśnia wicedyrektor Janina Milczanowska.

Chętnych więcej niż miejsc

W PS1 przy ulicy Rymanowskiej nabór przebiega bardzo spokojnie. – Wydaliśmy rodzi-

com około 200 kart. Przynoszą je sukcesywnie – bez kolejek. Obecnie mamy zapisanych ponad 100 dzieci – mówi wicedyrektor Małgorzata Wolanin.



Przedszkola nie są przechowalniami – uczęszczające do nich dzieci rozwijają się lepiej i szybciej.

W „Dwójce” przy ulicy Sadowej zapisanych dzieci jest dwukrotnie więcej niż wolnych miejsc. – Musimy zapewnić je przede wszystkim dla 5- i 6-latków. Wielu rodziców chce, aby chodzili na 5 godzin dziennie do szkoły. My na taki czas nie przyjmujemy. Mamy

dzieci na dwa oddziały. Pytanie, gdzie będą – u nas czy w szkole. Nawet jeśli przejdą do szkoły i tak będzie problem, gdyż samych 3- i 4-latków jest ponad setka – wyjaśnia dyrektor Elżbieta Barańska.

Na Posadzie bez tłoku

Najmniej problemów ma „Czwórka” z ulicy Robotniczej. – Działamy na starym, niezbyt dużym osiedlu, w dodatku z fatalnym dojazdem, który stanowi duże utrudnienie. To sprawia, że nie mamy kłopotów ze zbyt dużym naborem. Wydaliśmy 175 kart. Do tej chwili mamy ponad 180 zapisanych dzieci. Zawsze jest tak, że ktoś zrezygnuje, a kilka osób więcej nie stanowi problemu – zrobimy oddziały 26-osobowe – tłumaczy dyrektor Danuta Kosturska.

Muszą spełnić kryteria

Ponieważ nabór jest niezakończony, nie wiadomo, ile dzieci faktycznie potrzebować będą

dzie opieki przedszkolnej, a ile trafi do „zerówek” w szkołach. Listy będą weryfikowane dopiero po zakończeniu zapisów. W przeszłości nieraz zdarzało się, że jedno dziecko figurowało na 2-3 listach, gdyż rodzice woleli zabezpieczyć się, zapisując pociechę do kilku placówek. Nie brakowało też takich, którzy nie spełniali ustalonych kryteriów.

– Co roku mamy na początku znacznie więcej dzieci – po weryfikacji list ich liczba się zmniejsza. Przypominam, że o przyjęcie dziecka do samorządowego przedszkola mogą ubiegać się wyłącznie rodzice, którzy są mieszkańcami miasta i pracują. Ci, którzy spełniają kryteria, nie powinni się denerwować. Mamy obowiązek zapewnić miejsca dzieciom z Sanoka i postaramy się tak to poukładać, aby się z tego wywiązać – uspokaja wiceburmistrz Marian Kurasz.

*Wielkie słowa podziękowania
za wspaniały pobyt
kierujemy prosto do USA
dla Artura i Doroty Bobków*

*Waldemar i Karolina Bukowsky
oraz Emilian Zadarko*

Samorządy odchudzają oświatę

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Revolucji nie będzie

Tymczasem sytuacja finansowa gminy jest dramatyczna. Poprzednicy zostawili ją w stanie zapaści. Na początku roku całkiem realne było widmo przekroczenia dozwolonego przez prawo zadłużenia na poziomie 60 procent i wprowadzenia zarządu komisarycznego. Bez odważnych reform, m.in. w dziedzinie oświaty, gmina nie ma szans wyjść na prostą. Władze najwyraźniej przygotowywały się do tego procesu – w Zagórzcu zaczęto mówić o likwidacji jednej podstawówki i gimnazjum oraz o ograniczeniach w Zahutyńiu – ostatecznie jednak żadnych decyzji nie podjęto. – Radni zobowiązali nas do przedstawienia danych liczbowych i takie przygotowaliśmy. Będziemy też rozmawiać ze wszystkimi środowiskami – deklarowała kilka tygodni temu pani burmistrz.

Liczyby mówią same za siebie. Średni koszt kształcenia jednego ucznia w SP nr 1 w Zagórzcu wyniósł w ubiegłym roku 7,6 tys. zł, a np. w SP Zahutyń (z której to miejscowości aż 30 dzieci uczęszcza do szkół sanockich) 11,8 tys. zł. Ale to i tak nic wobec szkoły narodowościowej w Mokrem, gdzie była to kwota 22,7 tys. zł (!), z tym, że subwencja jest tam podwójna.

Jak dotąd, zagórscy władarze nie podjęli żadnych kroków. – Będziemy szukać oszczędności. Jednym z wariantów są zespoły szkół. Na razie prowadzimy analizy finansowe – informuje Alicja Wosik. Widać, nowa ekipa nie chce ryzykować konfliktu w i tak już skłóconej gminie, gdzie w poprzedniej kadencji wojna między burmistrzem i radą uniemożliwiła jakiegokolwiek działanie.

Dzieci „uciekają” do miasta

Wójt Mariusz Szmyd uważa, że na dziś sieć szkół w gminie Sanok jest optymalna. Reorganizację przeprowadzono już wcześniej, w roku 2001 i 2003, likwidując sześć szkół. Obecnie na terenie

miast w Zespole Szkół w Strachocinie, gdzie chodzi łącznie 160 uczniów, było to 8 tys. zł.

Sytuacja gminnej oświaty byłaby o wiele lepsza, gdyby część dzieci „nie uciekała” do miasta. – Mówiąc kolokwialnie, uderza nas to mocno po kieszeni, gdyż subwencja idzie za uczniem

Dolny i Górny, Pisarowce) codziennie dojeżdża do Sanoka. – W 2009 roku wszyscy cieszyli się z otwarcia długo wyczekiwanej szkoły w Falejówce, wybudowanej kosztem 3 mln zł. Co z tego, kiedy po zakończeniu szóstej klasy wszyscy i tak poszli do gimnazjów miejskich – rozkłada ręce wójt.



Dla gminy wiejskiej problemem są „uciekające” do Sanoka dzieci. Decyduje o tym zapewne nie tyle baza – wiele wiejskich szkół ma na przykład lepsze niż placówki miejskie zaplecze sportowe – co wyższe wyniki nauczania.

gminy funkcjonuje dwanaście publicznych placówek (z trzema filiami), jedna niepubliczna i cztery gimnazja. W ubiegłym roku gmina dopłaciła do ich utrzymania 4,7 mln zł przy subwencji 8,5 mln zł. – Najdroższe w utrzymaniu są, oczywiście, szkoły z małą liczbą uczniów – podkreśla sekretarz Anna Hałas. Koszt utrzymania jednego ucznia np. w SP Załuż (uczęszcza tam 25 dzieci) wyniósł w ubiegłym roku 19,6 tys. zł, a w Czerteżu (12 dzieci) – 15,8 tys. zł. Nato-

– wyjaśnia wójt. W przypadku szkół podstawowych poza obwodem uczy się 211 uczniów – prawie jedna czwarta, a gimnazjów 298 – prawie połowa! Na niewiele się zdają wysiłki gminnych władarzy, aby poprawić warunki w podległych sobie placówkach. Strachocina na przykład może pochwalić się halą sportową, jakiej nie ma żadne z sanockich gimnazjów. A i tak 183 gimnazjalistów z tego obwodu (Strachocina, Pakoszówka, Falejówka, Srogów

Stawiają na maluchów

W tym roku o żadnej reorganizacji nie ma mowy. – Na razie stawiamy na wychowanie przedszkolne, licząc, że stworzy to więź edukacyjno-społeczną i bardziej zwiąże dzieci i rodziców ze swoją miejscowością – mówi Mariusz Szmyd. Gmina prowadzi osiem punktów przedszkolnych i dwa zespoły wychowania przedszkolnego, finansowane z programów unij-

nych. Dzięki temu można bardziej racjonalnie wykorzystać istniejące budynki. Jeśli samorządu nie będzie stać na utrzymanie szkół, ich prowadzenie zostanie powierzone stowarzyszeniom albo fundacji, tak, jak zrobiono to kilka lat temu w Lalinie (również w Lisznej, ale tam szkoła nie przetrwała). – W takich placówkach nie obowiązuje Karta Nauczyciela i przekazywana przez gminy subwencja z powodzeniem wystarcza na utrzymanie – wyjaśnia Anna Hałas.

Na razie bez nerwów

– Na dziś w Sanoku żadnych cięć nie przewidujemy – deklaruje wiceburmistrz Marian Kurasz. Każda dzielnica ma swoją szkołę i sieć jest optymalna. Nie oznacza to, rzecz jasna, że nie ma problemów. Na utrzymanie oświaty samorząd wydaje 25,7 mln zł, z czego 19,5 mln zł zapewnia ministerstwo edukacji. Resztę, czyli 6,2 mln zł, musi dołożyć z kasy miejskiej. – Dlatego też robimy wszystko, aby obniżyć koszty funkcjonowania szkół – podkreśla nasz rozmówca. Służy temu przede wszystkim termomodernizacja, dająca duże oszczędności kosztów ogrzewania (o połowę). Większość sanockich szkół jest już ocieplona; na swoją kolej czeka już jeszcze SP1, przedszkola i żłobki. – W zależności od sytuacji, będziemy też racjonalizować zatrudnienie w szkołach – dodaje nasz rozmówca.

Przedszkola podratują budżet

Podobnie jak w ościennych gminach koszty utrzymania ucznia w szkołach są zróżnicowane. – Zależy to od liczby uczniów, wielkości budynku, tego, czy działa tam świetlica, stołówka szkolna, boisko. Istniejące przy SP 1 i SP 4 „Orliki” przecież też kosztują – wyjaśnia wiceburmistrz Kurasz. Stąd też różne stawki, np: 6,8 tys. zł w SP2, 9 tys. zł w SP6, 12,7 tys. zł w SP7. Podobnie jest w gimnazjach, od 6,3 tys. zł w G1 do 10 tys. zł w G3.

Od 2008 roku liczba dzieci w szkołach podstawowych utrzymuje się na podobnym poziomie – ponad 2300, spada natomiast w gimnazjach, gdzie trzy lata temu uczęszczało 1673 uczniów, a obecnie 1429 (co być może ma związek z emigracją zarobkową rodziców i zabieraniem starszych dzieci uczęszczających do przedszkoli i żłobków, jesteśmy umiarkowanymi optymistami – stwierdza Marian Kurasz. Tym bardziej, że od 2012 roku gminy otrzymają z budżetu państwa subwencje na uczniów klas zerowych, co powinno podreperować nieco szkolny budżet. – Póki co, w oświatę inwestujemy, realizując choćby program „Boisko przy każdej szkole”, i zamykanie szkół na pewno nam nie grozi – deklaruje wiceburmistrz.

Jolanta Ziobro



PIOTR SIERADZKI, prezes sanockiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego: – Jesteśmy zdecydowanie przeciwni likwidacji szkół, przy czym nie chodzi nam tylko o pracę dla nauczycieli, ale także ważną społeczną rolę szkół, szczególnie w małych miejscowościach. Są to nie tylko miejsca, w których uczą się dzieci, ale też miejsca spotkań i centra kultury. Szkoły edukują, ale też mają znaczenie kulturowe, co przy tego typu decyzjach powinno być brane pod uwagę.

Z OSTATNIM POŻEGNANIEM

Naukowiec, patriota

„W naszej pamięci pozostaniesz na zawsze”

15 lutego br. w Katowicach zmarł w wieku 89 lat prof. dr hab. ZDZISŁAW STROPEK. Sanoczanin, wielki patriota, naukowiec, wieloletni nauczyciel akademicki, przyjaciel młodych ludzi. Po przejściu na emeryturę powrócił do swego ukochanego Sanoka. W nim czuł się najlepiej.

Urodził się 2 grudnia 1921 roku w Sanoku, gdzie spędził całe swe dzieciństwo oraz młodość. W czasie okupacji był uczniem tajnego nauczania. Działał też w ruchu oporu zorganizowanym i prowadzonym przez Armię Krajową. W 1940 roku podjął pracę zawodową w Fabryce Wagonów w Sanoku, przyuczając się do zawodu spawacza. Następnie podjął pracę w Kopalnictwie Naftowym jako księgowy. Miał wielki pęd do nauki, co zaowocowało podjęciem studiów w dziedzinie ekonomii w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach. Po ich ukończeniu nie rozstał się z uczelnią. Przyjął propozycję pracy naukowej w charakterze asystenta, potem adiunkta, a następnie docenta w katedrze rachunkowości WSE. Ucząc studentów, szybko

zdoływał także coraz wyższe tytuły i funkcje. W 1975 roku uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego oraz stanowisko zastępcy dyrektora Instytutu Organizacji Przetwarzania Danych WSE, w którym kierował zakładem rachunkowości. W latach 1969-1982 pełnił funkcję kierownika naukowo-dydaktycznego punktu konsultacyjnego WSE w Częstochowie. Oddając się pracy dydaktycznej, nie zaniedbywał pracy naukowej. Jego dorobek naukowy obejmuje ponad 40 opublikowanych pozycji, głównie o charakterze naukowo-badawczym.

W 1983 roku Rada Państwa nadała doc. dr. hab. Zdzisławowi Stropkowi tytuł profesora nadzwyczajnego. Za całokształt działalności naukowej i społecznej otrzymał szereg wyróżnień i odznaczeń m.in.: Krzyż

Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Armii Krajowej, Odznakę „Akcja Burza”, Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Przybliżając sylwetkę Profesora, pragniemy utrwalić Go w naszej pamięci nie tylko jako pracownika naukowego uczelni, ale także docenić Jego ogromne zaangażowanie i opiekę nad młodzieżą studencką wywodzącą się z Sanoka, która podejmowała studia w Katowicach. Czynnikiem konsekwentnie poprzez stały kontakt z nią, interesując się postępami w nauce, ich sytuacją materialną i wszystkim co wiązało się z życiem studenckim. Był niewątpliwie naszym moralnym opiekunem na dobre i złe i doświadczyliśmy Jego troskę i wsparcie. Zawsze, a dzisiaj w szczególności, możemy wyrazić wdzięczność losowi, który pozwolił spotkać na naszej drodze tak dobrego i szlachetnego człowieka.

Profesor Zdzisław Stropek prawie całe swoje dorosłe życie

spędził poza Sanokiem, choć czuliśmy i widzieli, jak bardzo był z nim związany, jak chłonał wszystkie wiadomości z niego się wywodzące, jak cieszył się z jego sukcesów i dokonań. Nie było dla nas żadnym zaskoczeniem, gdy po przejściu na emeryturę wraz z małżonką zamieszkał właśnie w Sanoku, Jego rodzinnym mieście.

Wiadomość o śmierci prof. Zdzisława Stropka napełniła smutkiem środowisko naukowe Katowic, a zwłaszcza Uniwersytetu Ekonomicznego. W opublikowanym w jednej z centralnych gazet nekrologu czytamy: „Pozostanie w naszej pamięci jako Osoba, która zawsze dawała świadectwo wierności misji nauczyciela akademickiego”. W podpisie: Dziekan, Rada Wydziału, pracownicy i studenci Wydziału Finansów i Ubezpieczeń Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Cześć Jego pamięci!

Absolwenci z Sanoka, przyjaciele Profesora

Sygnaty Czytelników

Czy co roku musimy bać się powodzi?



W ostatnich latach zmieniające się warunki atmosferyczne powodują coraz większe zagrożenie powodziowe. Położony na terenach górzystych Sanok na większości swego obszaru jest bezpieczny, choć tereny nadsańskie już były zagrożone zalaniem, były też zalewane.

W środkach masowego przekazu przy każdej takiej okazji słychać o braku należytego zabezpieczenia w postaci wałów przeciwpowodziowych, tak jakby nie było innych sposobów zabezpieczeń. Mam tu na myśli należyte utrzymanie koryt rzek, które są coraz płytsze. Zjawisko to doskonale widać właśnie na Sanie pod Sanokiem. Woda, przy niskich stanach, płynie między wyspami z piasku i żwiru. O ile dawniej można było spotkać w korytach rzek ludzi z furmankami wybierających żwir i piasek na budowę domów, tak teraz z nich nie jest wybierane. Zgodnie z prawami fizyki, woda ciągnie ze sobą piasek i żwir, odkłada je w różnych miejscach swego koryta, niekiedy zmieniając nawet trasę swego biegu.

Czy nie byłoby dobrze pogodzić bezpieczeństwo z korzyściami? Moim zdaniem, wskazanym byłoby przystąpić do wybierania

piasku i żwiru z dna Sanu w rejonie Sanoka. Poprawi to stan bezpieczeństwa przeciwpowodziowego oraz przyniesie wymierne efekty ekonomiczne z tytułu pozyskiwania pospółki. Aby nie robić tego na żywioł, koniecznym wydaje się opracowanie programu działania w tym zakresie. Nie można też dopuścić do tego wszystkich, którzy chcieliby prowadzić działalność w tym zakresie. Takie działania mogą i winny przygotować władze miasta i powiatu. Stworzenie warunków prawnych do takiego działania byłoby podstawą do szukania biznesmenów chcących działać w tej dziedzinie. Ciekawy jestem, czy zespół działania kryzysowego zajmował się takim rozwiązaniem? Czy w planach ochrony przeciwpowodziowej takie możliwości poprawy bezpieczeństwa są uwzględnione?

**Sanoczanin
Andrzej Kaliński**

Mniejszy orzech do zgryzienia!

Weź teraz kredyt gotówkowy nawet na 96 małych rat, żeby każda była łatwiejsza do schrupania.



- kwota kredytu do 80 000 zł
- spłata nawet do 96 miesięcy
- oprocentowanie do roku - 10,5 %
- wybór terminu płatności raty
- spłata w równych lub malejących ratach
- czytelne, przejrzyste zasady bez ukrytych opłat

PBSBank

Podkarpacki Bank Spółdzielczy

INFO: 801 372 772

www.pbsbank.pl

opłata jak za połączenie lokalne

Bank młody od pokoleń

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

★ Mieszkanie 61, 50 m², 3-pokojowe, osiedle Wójtostwo, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ Dwupoziomowe mieszkanie, osiedle Błonie, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ Kawalerkę 29,85 m², w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
 ★ Mieszkanie 46 m² (III piętro), 3-pokojowe, przy ul. Wąskiej, tel. 665-21-08-49.
 ★ Mieszkanie 60,30 m², 4-pokojowe (I piętro), przy ul. Jana Pawła II, bardzo dobra lokalizacja – lub zamienię na dwa mniejsze, tel. 664-86-56-08.
 ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
 ★ Mieszkanie 61,05 m², trochę do remontu, przy ul. Jana Pawła II, cena 3.000 zł/m² – ale też do negocjacji, tel. 606-67-88-05.
 ★ Mieszkanie 36 m², w Sanoku przy ul. Wolnej 46/43, cena 100.000 zł (do uzgodnienia), tel. 604-84-67-13 lub 600-92-08-13.
 ★ Mieszkanie 23 m², przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.
 ★ Mieszkanie 49 m² (II piętro), na osiedlu Błonie, tel. 609-69-57-91.
 ★ Lub wynajmę umeblowaną kawalerkę, tel. 692-04-07-87.

★ Atrakcyjne mieszkanie M5, 76 m², w dobrej cenie, tel. 511-96-37-97 lub 13-464-95-78.
 ★ Lub zamienię na mniejsze – mieszkanie 61 m², 4-pokojowe (IV piętro), osiedle Wójtostwo, przy ul. Kopernika, tel. 607-05-11-02 lub 607-05-11-00.
 ★ Mieszkanie 48,40 m², osiedle Błonie, tel. 605-85-27-56.
 ★ Mieszkanie, cena 4.300 zł/m², tel. 795-63-65-74.
 ★ Dwupokojowe 50,3 m², w centrum, tel. 696-98-03-00.
 ★ Mieszkanie, cena 295.000 zł, tel. 792-49-85-98.
 ★ Mieszkanie 44 m², Wójtostwo, tel. 506-18-14-56.
 ★ Mieszkanie 76 m², 4-pokojowe, przy ul. Stróżowskiej, tel. 721-63-96-19.
 ★ Pilnie mieszkanie 50 m², 2-pokojowe (ostatnie piętro), bez balkonu, w centrum Sanoka, tanio, tel. 785-98-77-12.
 ★ Lub wynajmę mieszkanie 53,40 m², przy Rynku, dobra lokalizacja, również na gabinet, biuro itp., tel. 519-72-21-42.
 ★ **Dom po kapitalnym remoncie o wysokim standardzie wykończenia, działka 14 a, okolice Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.**
 ★ Dom murowany Sanok – Zabłotce, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.

★ Dom nowo wybudowany, w Sanoku osiedle Posada, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ Budynek mieszkalny murowany, w Nadolanach k. Sanoka, po atrakcyjnej cenie, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.
 ★ Kiosk na działalność handlową lub gastronomiczną, dobra lokalizacja, tel. 601-98-22-46.
 ★ Lub wynajmę lokal handlowy 63 m², przy ul. Jana Pawła II 39 B, tel. 515-48-52-90.
 ★ **Garaż murowany przy ul. Lwowskiej, cena 29.000 zł, tel. 601-18-11-50.**
 ★ Działkę 43 a pod zabudowę, w Srogowie Górnym, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
 ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielskach, tel. 13-463-15-26 (po 17).
 ★ Tanio 0,92 ha pola w Pisarowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.
 ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
 ★ Działkę budowlaną 10 a, Tuchorz – Zabłotce, tel. 698-67-33-39.
 ★ Działki 5 i 15 a, w Strożach Małych, tel. 794-39-72-61.
 ★ Działkę 1 ha, tel. 13-464-40-73.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie samodzielne dla 1, 2 osób pracujących, tel. 726-43-65-98.
 ★ Mieszkanie 3-pokojowe, w centrum Sanoka, tel. 509-61-97-53.
 ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe, tel. 728-81-59-50.
 ★ Kawalerkę, tel. 13-463-46-64.
 ★ Pokój 1 i 2-osobowy, z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
 ★ Pokój mężczyźni bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
 ★ Pokój dla osób uczących się, tel. 660-85-50-95 lub 13-463-49-97.
 ★ Przyjmę osobę samotną na mieszkanie, tel. 13-464-40-73.
 ★ Pawilon handlowy 42 m², przy ul. Słowackiego 50, tel. 606-34-86-12.
 ★ Lokal na deptaku, ul. 3 Maja, Sanok, dobre miejsce, tel. 504-39-91-50.
 ★ Lokal 50 m², tel. 605-44-51-03.
 ★ Lokal użytkowy 50 m² (I piętro), w centrum miasta, tel. 13-463-12-41 (po 16).
 ★ Lokal 40 m², obok Inter-marche, przy ul. Lipińskie-go, tel. 504-29-50-17.

RÓŻNE

Sprzedam

★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
 ★ Owczarki niemieckie szczenięta, tel. 606-22-46-19.
 ★ Koparki budowlane „Białoruś”, tel. 796-85-54-93.
 ★ Wynajmę stemple budowlane, metalowe, regulowane, tel. 13-464-35-02.

★ Kobieta z grupą lub na rencie – sprzedawcę, tel. 606-22-46-19.
 ★★★★★

★ Zlecę rozbiórkę domu drewnianego, w Sanoku, tel. 608-78-19-26.

Poszukuję pracy

★ Zaopiekuję się osobą starszą lub dzieckiem, tel. 606-17-79-78.

Korepetycje

★ Angielski – matura, egzamin, Business English, tel. 729-18-65-00.
 ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
 ★ Lekcje gry na akordeonie, keyboardzie – dla początkujących, tel. 512-25-31-40.

PRACA

Zatrudnię

★ Szwaczki „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08 lub 664-52-97-03.
 ★ Fryzjerki, atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 517-60-57-56.
 ★ **Anglia – zbiory, 5,93 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-62-02-28, www.epic.pl**
 ★ Krawcową – przeróbki krawieckie, tel. 531-75-05-44.
 ★ **Barmankę z doświadczeniem, Pub „Horn”, kontakt w barze codziennie od godz. 11, Sanok, Rynek 1.**

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 40 zł

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ VW polo (1991), stan b. dobry, tel. 792-49-85-98.

MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE JEDYNI 17 ZŁ

NZOZ NAFTA MED Sp. z o.o. zatrudni kosmetyczki, rehabilitantów i masażystów do pracy w SPA w Czarnej
 szczegóły www.naftamed.pl tel. 604 991 600

KALLISTO RESTAURACJA
Masz dość wrodziny? Odnajdź dowód – szampun gratis!
 ul. Słowackiego 49 (Dom Julii) tel. 13-46-300-01 www.restauracjakallisto.pl

STUDIO STYLIZACJI PAZNOKCI
Oferujemy: NISKIE CENY
 – manicure – malowanie
 – tipsy – akryl, żel
 – zabiegi parafinowe
 tel. 516 446 567

Sprzedam halę 1200 m² + działka 86a
 tel. 507 068 626

Sprzedam 1.000 m³ ziemi z pola ornego na terenie Zagórz- Zaslów.
 Kontakt telefoniczny: 13-465-15-21

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz.
 tel. 600-830-854

USŁUGI TRANSPORTOWE
 mikrobus 19+1 osób wycieczki, zawody szkolne, wesela. Faktura VAT tel. 509-871-925

Żaluzje
 rolety, folie okienne, moskitiery T. Czerwiński tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

SOLIDNIE I TERMINOWO
 Wykończenia wnętrz: gładzie, stiuk, regipsy, płytki, panele, malowanie, farby natryskowe, sztukateria, itp. tel. 603 443 982

Usługi remontowo-budowlane
 – usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy tel. 785 207 555

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje,
 tel. 506-356-210

BIURO Katarzyna RACHUNKOWE Biega
 38-500 Sanok, ul. Przemyska 76 tel. 668-694-048, www.plusminus.sanok.pl

DOMY OD PODSTAW, DRZENAŻE, IZOLACJE FUNDAMENTÓW, OGRODZENIA, SIATKA, KLINKIER, SZAMBA EKOLOGICZNE,
 tel. 667-437-121 lub 607-605-919

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE
 – Budynek od podstaw
 – Elewacje, docieplenia
 – Ogrodzenia z klinkieru
 – Kostka brukowa
 – Drenaże i izolacje
 tel. 13-463-45-79, 603-076-196

WYSOKIE RABATY
 Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY odbiór natychmiastowy
 ul. II Pałku Strzelców Podhalańskich 18 38-500 SANOK tel. (013) 463-47-19

PROJEKT „WSPARCIE NA STARCIE - EDYCJA II”
 Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wsparcie na starcie - edycja II”
 Uczestnikami projektu mogą być:
 – osoby zamieszkałe (zamieszkałe na stałe lub czasowo z zamiarem stałego zamieszkania) na terenie powiatów: Bieszczadzkiego, Iwonia i Sanockiego
 – osoby w wieku 18-64 lata
 – osoby, które nie posiadają i nie posiadają zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przyłączeniem do projektu
 Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:
 – osoby, które straciły zatrudnienie z przyczyn nie dotyczących przemocowania (w ostatnim miesiącu pracy)
 – osoby posiadające bez zatrudnienia (zarejestrowane w PUP) przez okres co najmniej kolejnych 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat
 – kobiety
 – osoby zamieszkałe w gminach wiejskich i średnio-wiejskich oraz mieszkające mniej niż 25 tys. mieszkańców zamierzające podjąć zatrudnienie w obszarach nieobjętych z pomocą regionalną lub z pomocą
 W ramach projektu oferujemy:
 – bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze
 Wsparcie finansowe:
 – dotacja inwestycyjna 40 000,00 PLN
 – wsparcie pomocnicze 1 278,00 PLN przez 6 miesięcy
 Informacje o rekrutacji na stronie www.bez-utrzyki.pl/wsparcie-na-starcie oraz w Biurze Projektu
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY
BIURO PROJEKTU
 Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
 ul. Rynek 27, 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel. (013) 463-29-98, tel/fax (013) 463-21-47, www.bez-utrzyki.pl, e-mail: biuro@bez-utrzyki.pl
 REGON: 141723318

TASOL
45% DOPLATY NA KOLEKTORY SŁONECZNE
 TAGEX, 38-500 Sanok, ul. Naftowa 2, tel. 605 243 660, e-mail: info@tagex.com.pl

Rolety w zabudowie
Jagiellońska 48, Promocja
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Karzaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

PASS
POL
SANOK

z siedzibą w Sanoku,
ul. Reymonta 19
zleci wykonanie prac
remontowo-budowlanych:

1. Dwóch hal produkcyjnych

- hala nr 1 o powierzchni użytkowej ok. 900 m²
- hala nr 2 o powierzchni ok. 1 600 m² (parter + piętro)

Zakres prac:

- Uzupełnienie tynków cementowo-wapiennych
- Malowanie ścian i sufitów z przygotowaniem powierzchni
- Wymiana okien
- Wykonanie dwóch umywalni z natryskami
- Wykonanie instalacji co i wod-kan

2. Budynek administracyjny

Powierzchnia użytkowa budynku około 400 m² (parter + piętro)

Zakres prac:

- Wymiana okien
- Remont sanitariatów
- Przebudowa pomieszczeń biurowych
- Docieplenie elewacji budynku styropianem gr. 8 cm z wykonaniem faktury z tynku mineralnego

Osoby do kontaktu ze strony firmy PASS - POL:

1. Zbigniew Godzisz – tel. 13 46 54 781
2. Wojciech Wojtoń – tel. 665 017 207

Zainteresowane firmy proszone są o dokonanie oględzin obiektów po wcześniejszym kontakcie z ww. osobami.

Termin składania ofert do dnia 30 marca 2011 roku

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów KC.

Ogłoszenie

Burmistrz Miasta Sanoka ogłasza otwarty konkurs ofert na realizację zadań Gminy Miasta Sanoka w zakresie tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi sportu.

Warunki i tryb postępowania o udzielenie dotacji celowej, w zakresie sprzyjania rozwojowi sportu, wykonywanego w drodze zlecenia realizacji zadania określa: Uchwała Nr IV/20/2011 Rady Miasta Sanoka z dnia 18.01.2011 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania zadania własnego Gminy Miasta Sanoka w zakresie tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi sportu oraz Zarządzenie Burmistrza Miasta Sanoka Nr 23/2011 z dnia 8.03.2011 r. w sprawie ogłoszenia otwartego konkursu ofert na realizację zadania publicznego Gminy Miasta Sanoka w zakresie tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi sportu.

Zarządzenie Burmistrza Miasta Sanoka w sprawie ogłoszenia otwartego konkursu ofert, wzór wniosku na wsparcie projektu z zakresu tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi sportu oraz treść uchwały wraz z załącznikami – dostępne są w Wydziale Edukacji i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Sanoka pokój 24/3 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka www.um-sanok.e-zet.pl

Wnioski o przyznanie dotacji należy składać w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta Sanoka (Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 1).

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 6-komorowy
465 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazurowe”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

L Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

CISAN
25 LAT NA RYNKU
PRODUKCJA MEBLI
NA ZAMÓWIENIE
SZAFY, GARDEROBY, KUCHNIE,
MEBLE DZIECIĘCE
POMIAR I PROJEKT 3D – GRATIS
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DRZWI PRZESUWNYCH
(LACOBEL, LACOMAT, SZKŁO, PŁYTA)
• 5 LAT GWARANCJI
• MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN
• SPRZEDAŻ RATALNA
SPRAWDZ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014

KURIER
Promocja Lato 2011!!!
Zniżka nawet do 25% na wszystkie terminy
Wycieczka fakultatywna GRATIS
Zalaska tylko 550zł/os
Gwarancja niezmienności ceny
Największy wybór hoteli i typów pokoi
Największa dostępność terminów
Biuro Podróżny KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugutta 9 (budynek Alfy), 38-500 Sanok

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULÓTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

ERGO
HESTIA
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30
tel. 134643333, 661 916502

Europejski
Fundusz
Leasingowy
Zbuduj z nami
swój biznes
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 44, 13 464 22 66

VEOLIA
TRANSPORT
ZAPROSZENIE
DO ROKOWAŃ
Zarząd Veolia Transport Sp. z o. o.
z siedzibą w Toruniu, ul. Dąbrowskiego 8/24, 87-100 Toruń
zaprasza do rokowań w sprawie sprzedaży następujących
nieruchomości Spółki położonych w budynku biurowo-usługowym,
zlokalizowanym przy ul. Gen. J. Bema 3 w Sanoku,
na działkach nr ew. 21/50 i 21/52

a) samodzielny lokal użytkowy nr 1 – powierzchnia użytkowa **206,30 m²**,
powierzchnia przynależna do lokalu 176,97 m² i o łącznej powierzchni
383,27 m²; cena minimalna netto **556.400,00 zł + VAT (23%)**;

b) samodzielny lokal użytkowy nr 3 – powierzchnia użytkowa **346,38 m²**,
powierzchnia przynależna do lokalu 119,36 m² i o łącznej powierzchni
465,74 m²; cena minimalna netto **676.000,00 zł + VAT (23%)**;

c) samodzielny lokal użytkowy nr 4 – powierzchnia użytkowa lokalu
368,29 m², powierzchnia przynależna do lokalu 160,44 m² i o łącznej
powierzchni **528,73 m²**; cena minimalna netto **767.600,00 zł + VAT (23%)**

wraz z odpowiednim udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym dla lokalu:

- a) nr 1 – 2331/10000
- b) nr 3 – 2832/10000
- c) nr 4 – 3215/10000

oraz z takim samym udziałem w prawie użytkowania wieczystego
działki nr 21/50 o powierzchni 0,0544 ha oraz nr 21/52 o powierzchni
0,0590 ha.

Nieruchomość objęta jest księgą wieczystą **KW KS1S/00068257/0**, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Sanoku Wydział Ksiąg Wieczystych.

Można składać oferty na zakup poszczególnych lokali, jednak
w pierwszej kolejności będą rozpatrywane oferty dotyczące zakupu wszystkich lokali.

Cena minimalna za wszystkie lokale wynosi **2.000.000,00 zł (słownie: dwa miliony zł) netto + VAT (23%)**.

1. Warunkiem uczestnictwa w rokowaniach jest złożenie pisemnego
zgłoszenia w języku polskim w terminie do dnia **04.04.2011 r.**
do **godz. 12:00** oraz wpłacenie **wadium w wysokości 10% ceny**
minimalnej przedmiotu zgłoszenia na konto Spółki w **ING Bank nr**
31 1050 0086 1000 0022 7996 4858. Wadium wpłacone nie podlega
oprocentowaniu.

2. Szczegółowe informacje na temat przedmiotu sprzedaży oraz
warunki formalne zgłoszenia dostępne są pod adresem internetowym
Spółki: <http://www.veolia-transport.pl/>

OGŁOSZENIE

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie
przebudowy pomieszczenia po wymiennikowi w budynku
przy ul. Kochanowskiego 25 w Sanoku, lokal Sanockiej
Spółdzielni Mieszkaniowej.

1) **Regulamin** przetargu określający warunki szczegółowe i przedmiar robót **można uzyskać** w sekretariacie
SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 **od dnia 11.03.2011 r.**

w godz. 7-15 .

2) **Ofertę** sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu **należy składać** w sekretariacie SSM Sanok,
ul. Sienkiewicza 1 **do dnia 24.03.2011 r. do godz. 9**
w zamkniętej kopercie oznaczonej: przebudowa pomieszczenia po wymiennikowi w budynku przy ul. Kochanowskiego 25 w Sanoku.

3) **Wadium**, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu **należy wpłacić** przelewem na konto SSM w PKO BP o /SANOK nr 34 1020
2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM **do dnia**
24.03.2011 r. do godz. 9.

4) **Postępowanie przetargowe odbędzie się** w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Sanok, ul.
Traugutta 9 **w dniu 24.03.2011 r. o godz. 11.**

5) Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert
i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ogłoszenie

Burmistrz Miasta Sanoka informuje, że składać można
Wnioski o przyznanie okresowego stypendium sportowego
dla zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe
w krajowym lub międzynarodowym współzawodnictwie
sportowym.

Zasady, tryb przyznania i pozbawiania oraz rodzaje i wysokość
stypendiów sportowych określa: Załącznik nr 1 – do Uchwały
Nr IV/21/11 Rady Miasta Sanoka z dnia 18 stycznia 2011 r.
w sprawie ustanowienia zasad przyznawania stypendiów,
nagród i wyróżnień za wysokie wyniki sportowe w krajowym lub
międzynarodowym współzawodnictwie sportowym.
Wzór wniosku oraz treść uchwały wraz z załącznikami, dostępne są w Wydziale Edukacji i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Sanoka pokój 24/3 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka www.um-sanok.e-zet.pl

Wnioski o przyznanie okresowego stypendium sportowego należy składać w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta Sanoka (Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 1).

Ogłoszenie

Burmistrz Miasta Sanoka informuje, że w terminie: **do 30 marca 2011 roku** można będzie składać **Wnioski o przyznanie nagród i wyróżnień za osiągnięcia sportowe** dla zawodników, trenerów i działaczy osiągających wysokie wyniki sportowe w krajowym lub międzynarodowym współzawodnictwie sportowym oraz za działalność i zaangażowanie na rzecz rozwoju kultury fizycznej i sportu w Gminie Miasta Sanoka.

Zasady, tryb przyznania oraz rodzaje i wysokość nagród i wyróżnień określa: Załącznik nr 2 do Uchwały Nr IV/21/11 Rady Miasta Sanoka z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie ustanowienia zasad przyznawania stypendiów, nagród i wyróżnień za wysokie wyniki sportowe w krajowym lub międzynarodowym współzawodnictwie sportowym.
Wzór wniosku oraz treść uchwały wraz z załącznikami, dostępne są w Wydziale Edukacji i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Sanoka pokój 24/3 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka www.um-sanok.e-zet.pl

Wnioski o przyznanie nagród i wyróżnień za osiągnięcia sportowe należy składać w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta Sanoka (Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 1).

ZARZĄD POWIATU W SANOKU informuje,

że w okresie od 11 marca 2011 r. do 1 kwietnia 2011 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, wywieszono wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych:

- do oddania w użytkowanie wieczyste w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego nieruchomości przyległej tj. Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku.
- Wykaz obejmuje działki Nr, Nr 245/42, 245/43, 245/46 i 245/47 o łącznej pow. 0,0207 ha, położone w Sanoku obr. Wójtowstwo przy ul. Jana Pawła II.
- do dzierżawy w drodze bezprzetargowej dotychczasowemu dzierżawcy - nie dłużej jak do 15 października 2013 r.
- Wykaz obejmuje działkę Nr 586/15 o pow. 0,0892 ha zabudowaną budynkiem gospodarczym wykorzystywanym jako składzik narzędzi i 1/5 działki Nr 586/12 o pow. 0,0280 ha pełniącej rolę drogi dojazdowej.
- Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie – nr tel. 13-465-76-12

DYŻURY W RADZIE MIASTA
14 marca (poniedziałek) pokój nr 33
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17

17 marca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Józef Krynicki
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU
11 marca (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Marian Czubek
w godz. 12-14

Burmistrz Miasta Sanoka
zgodnie z art. 12 ust. 5 Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zasławiu spełnia wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. Powyższą informację potwierdzają badania laboratoryjne przeprowadzone w I kwartale 2011 r.

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
 - cena jednego słowa 1,20 zł
 - druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy (kolor)**
 - moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 40 zł
 - filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 17 zł
 - kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie + 200%
 - reklama na ostatniej stronie + 100%
 - wybór strony lub miejsca + 50%
 - Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
 - ogłoszenia standardowe:
 - moduł podstawowy 36 zł
 - moduł podwójny 72 zł
 - wielokrotność modułów 75% wartości reklamy
- 3. Teksty promocyjne** (sponsored) min. 12 modułów
 - tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- 4. Insety** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
- 5. Bonifikaty dla klientów**
 - 4-7 emisji 15% zniżki
 - 8-14 emisji 20% zniżki
 - powyżej 15 emisji 25% zniżki

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 1 ogłasza pisemny nieograniczony przetarg:

- Na zbycie prawa użytkowania wieczystego działki nr 13/46 o pow. 1140 m², KW 68786 położonej w Sanoku przy ul. Stankiewicza 2, zabudowanej budynkiem magazynowym o pow. użytkowej 281, 20 m².**
Cena wywoławcza wynosi 215 000,00 zł
Kwota wadium wynosi 21 500,00 zł
wraz z ustanowieniem służebności gruntowej (przejazdu-przechodu) obciążającej prawo użytkownika wieczystego działki nr 13/78 na rzecz każdorazowego użytkownika wieczystego działki nr 13/46 za wynagrodzeniem rocznym w kwocie 500 zł.
- Na zbycie prawa użytkowania wieczystego działki nr 13/48 o pow. 2065 m², KW 68786 położonej w Sanoku przy ul. Stankiewicza 2, zabudowanej budynkiem administracyjnym (handlowo-biurowym, dwukondygnacyjnym) o pow. użytkowej 644,97 m², budynkiem kotłowni o powierzchni użytkowej 123,49 m² i składem opatu o pow. zabud. 113, 08 m²**
Cena wywoławcza wynosi 1 115 000,00 zł
Kwota wadium wynosi 111 500,00 zł
wraz z ustanowieniem służebności gruntowej (przejazdu-przechodu) obciążającej prawo użytkownika wieczystego działki nr 13/78 na rzecz każdorazowego użytkownika wieczystego działki nr 13/48 za wynagrodzeniem rocznym w kwocie 500 zł.
- Na zbycie prawa użytkowania wieczystego działki nr 13/76 o pow. 8988 m², KW 68786 położonej w Sanoku przy ul. Stankiewicza 2, zabudowanej budynkiem:**
 - warsztatowo-produkcyjnym o pow. użytkowej 1401,5 m²
 - biurowym (portiernia) o pow. użytkowej 35,05 m²
 - hydrofornii o pow. użytkowej 41,40 m²
 - obudowy cyklonu o pow. użytkowej 41,17 m²
 - wiaty – konstrukcja stalowa o pow. użytkowej 272,16 m²
 - wiaty – konstrukcja stalowa o pow. użytkowej 373,37 m²
 Cena wywoławcza wynosi 2 150 000,00 zł
Kwota wadium wynosi 215 000,00 zł
wraz z ustanowieniem służebności gruntowej (przejazdu-przechodu) obciążającej prawo użytkownika wieczystego działki nr 13/78 na rzecz każdorazowego użytkownika wieczystego działki nr 13/76 za wynagrodzeniem rocznym w kwocie 500 zł.
- Na zbycie prawa użytkowania wieczystego działki nr 13/80 o pow. 1969 m², KW 68786 położonej w Sanoku przy ul. Stankiewicza 2, zabudowanej budynkiem magazynowym z rampą o pow. użytkowej 311, 74 m².**
Cena wywoławcza wynosi 275 000,00 zł
Kwota wadium wynosi 27 500,00 zł
- Na zbycie prawa użytkowania wieczystego działki nr 13/49 o pow. 1463 m², KW 60652 położonej w Sanoku przy ul. Stankiewicza 2, zabudowanej budynkiem magazynowym (konstr. stalowa) o pow. użytkowej 528 m²**
Cena wywoławcza wynosi 145 000,00 zł
Kwota wadium wynosi 14 500,00 zł
wraz z ustanowieniem służebności gruntowej (przejazdu-przechodu) obciążającej prawo użytkownika wieczystego działki nr 13/78 na rzecz każdorazowego użytkownika wieczystego działki nr 13/49 za wynagrodzeniem rocznym w kwocie 500 zł.

Ww. nieruchomości budynkowe w całości lub częściach są wynajęte na podstawie umów najmu z 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia. Wydanie nieruchomości nastąpi po zakończeniu okresu wypowiedzenia umów najmu z wyjątkiem poz. nr 3, której wydanie nastąpi po roku czasu licząc od rozstrzygnięcia przetargu. Oferta może dotyczyć całej bazy jak również poszczególnych jej części wymienionych w punktach 1-5. Oferty należy składać w bezpieczne zamkniętych kopertach z dopiskiem „Przetarg na zbycie nieruchomości poz. nr” w Sekretariacie SSM w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 do dnia **05.04.2011 r. do godz. 14.**

W ofercie kupna należy zawrzeć następujące informacje:

- Nazwisko i imię lub pełną nazwę firmy, adres, NIP, aktualny wyciąg KRS lub wypis z ewidencji działalności gospodarczej
- Dowód wpłaty wadium
- Oferowaną cenę i sposób zapłaty
- Datę sporządzenia oferty
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

Oferowana cena może być równa lub wyższa od ceny wywoławczej. Wymagane wadium należy wpłacić przelewem na konto Bankowe Bank PKO BP S.A. Sanok **34 1020 2980 0000 2702 0001 4332** w terminie do dnia **05.04.2011 r.**

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu **06.04.2011 r. o godz. 11⁰⁰** w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi w Sanoku, ul. Traugutta 9. Z warunkami przetargu można zapoznać się w biurze SSM ZGZM, ul. Traugutta 9, lub pod nr tel. 13 4646696 w godzinach pracy (7-15). Szczegółowe warunki określa regulamin postępowania przetargowego. Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w części lub całości bez podania przyczyny oraz zamknięcie przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

KRZYŻÓWKI NR 10

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Irys, roślina ozdobna	Główny postać dnia	Drapieżna ryba morska	Janusz Gajdos	Drzewo liściaste	Truman lub Potter	Rywal Ery i Plusa	Głośny rumor
				Mroczne lokum fotografa	Model Daihatsu		Dobrze czuje się w wodzie
					Wiedzie krew z serca	10	
Ozdoba męskiej twarzy	14			Hiszpańskie wino		5	Pali się w świecy
Portal internetowy	3				Kurort dla dzieci		
				22			
M-to nad mleczną Splot trawy z ziemią					Książęcy tytuł arabski		Gadka w sieci
Huczne przyjęcie		Iglak w godle Libanu	Ogon sukni ślubnej	Spożywcza firma	Słodki baton z lwem		
				23	Marka laptopów	16	
					Moore wśród aktorek	9	Nie wobec ustawy
							Linia narysowana pisakiem
Wykona go giser		Dbal o nie wasal	Feudał, poddany seniora		Stan USA	18	
					Znany kabaret		
							19
Megane w jego salonie					Pani z Kabulu		Rudera lub krach
Rodaczka Hamleta	Leży odlogiem	Pozycja podczas modlitwy		Kuchenny stolek			
				11	Nietakowny człowiek		4
					Gorący wafel z dżemem		Kraj Baracka Obamy
Tomasz, zużłowiec							
					Dawid pokonał go proca		
Ursus na zagonie	Gaz w zarówce		Jeździec z lancą				Tryska zeń ropa
			15	Yaris na szosie			Cudak, oryginał
					Ma ją klucz montera		20
							24
Gra z owalną piłką	Agent bezpieki	Naleśnik z Wilna		Imię męskie, prawie jak Putina	Katarina z lodu	Mebel dla posła	Ludwik, polityk PiS-u
							12
							Mięczak w skorupie
							6
Stolica Emilii-Romanii					Jeszcze nie strach		
21					Efekt pracy, dzieło		Panuje wokół pedanta
Osiąga go Stońce	Ciecz w dawnej lampie					Ziamala ją kózka	
							7

Rozwiązanie krzyżówki nr 8:

GORSZY STRACH NIŻ SAMA BIEDA
1. Paweł Pasieba, ul. Sadowa,
2. Olga Kosiorowska, ul. Traugutta, 3. Tomasz Zapołoch, ul. Zamkowa.

Multi Okna znów w finale!

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, rewanżowe półfinały. Przegrani z pierwszych spotkań odrabiali straty, ale tylko Multi Oknom wystarczyło to do awansu. W finale mierzą się z Harnasiami, którzy wyeliminowali broniące tytułu HTP Brzozów.

Po pierwszych meczach wszystko wskazywało na finał sanocki: Trans Gaz – Harnaś-Błonie. Cóż, potwierdziło się, że futsal bywa okrutny. Najlepsze w rundzie zasadniczej „Czarne Koszule” miały sporą przewagę nad „Multi”, któremu w rewanżu potrzebna była wygrana różnicą aż 5 bramek. Dwukrotni mistrzowie SHLPN plan wykonalni z nawiązką, choć w dramatycznych okolicznościach. Decydującą bramkę w ostatniej minucie zdobył Jacek Zięba, a sekundy przed końcem zwycięstwo przypieczętował Tomasz Pałysz, kompletując hat-tricka. Piłkarze Trans-Gazu długo nie mogli zrozumieć, jakim sposobem roztrwonili pewną wydawałoby się zaliczkę.

Niewiele zabrakło, by jeszcze większa przewaga stopniała „Zbójnikom”. Po porażce 0-7 w pierwszym meczu, HTP zaczęło odrabiać straty i kto wie, jaki byłby finał dwumeczu, gdyby nie trafienie Dawida Foly z Harnasi. Ostatecznie drużyna z Brzozowa wygrała różnicą 5 bramek, półfinałową rywalizację kończąc z honorem.

Dużo emocji było też w pojedynkach o 5. miejsce. Straż Lesko kontrolowała potyczkę z Kingsami, by w końcówce stracić kilka bramek i przegrać dwumecz. Po 3 gole strzelili Florian Semenowicz (Straż) i Paweł Mogilany (Kings). Nadziejcie na odrobienie strat miała też Joma, prowadząca do przerwy z Geo-Eko. Potem jednak „Łosie” zdołały przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść, głównie dzięki skuteczności Tomasza Matuszewskiego (znów 4 trafienia).

W meczu o 9. lokatę Transbud pokonał ekipę Media Market, biorąc rewanż za dwucyfrową porażkę sprzed tygodnia, kończąc grupowe zmagania outsiderów. Dla zwycięzców hat-tricka zdobył Dariusz Siwik.



Piłkarze Trans-Gazu (czarne stroje) roztrwonili sporą zaliczkę i w finale zagrają Multi Okna.

Półfinały: HTP Brzozów – Harnaś-Błonie 6-1 (2-0), Multi Okna – Trans-Gaz Karchery 7-1 (3-0).
Mecze o 5. miejsce: Straż Lesko – Kings-Horn 9-7 (4-2), Joma – Geo-Eko 4-5 (3-2).
Mecz o 9. miejsce: Transbud – Media Market 5-3 (4-1)

Mecze finałowe już dzisiaj. Początek gier o godz. 17, a o 20.30 oficjalne zakończenie sezonu, z wręczeniem pucharów, nagród i wyróżnień indywidualnych. – Gorąco zapraszamy kibiców, emocji na pewno nie zabraknie – powiedział Bogdan Rajtar, prezes SHLPN.

Plan ostatniej kolejki:

o 7. miejsce: Joma – Straż Lesko (godz. 17)
o 5. miejsce: Geo-Eko – Kings-Horn (godz. 17.50)
o 3. miejsce: HTP Brzozów – Trans-Gaz (godz. 18.40)
Finał: Multi Okna – Harnaś-Błonie (godz. 19.30).

Na koniec do zera

W świetnym stylu zakończyli sezon ping-pongiści SKT. Ostatni mecz przyniósł im najwyższe zwycięstwo w sezonie – 10:0 z Iskrą III Iskrzynia.



Drużyna SKT. Od lewej: Paweł Lorenc, Mateusz Łącki, prezes Marian Nowak, Artur Gratkowski i Damian Dąbrowski.

Po komplecie zwycięstw w pierwszej serii gier singlowych nasi zawodnicy „poculi krew” i już nie wypuścili szansy na zwycięstwo do zera. Do tego szczęście sprzyjało lepszym, bo wygrali kilka zaciętych pięciosetówek. Łupem punktowym po równo podzielili się Paweł Lorenc, Artur Gratkowski, Mateusz Łącki i Marian Nowak.

– Nie był to zły sezon, choć oczekiwania mieliśmy większe. Zajmiemy 4. lub 5. miejsce w tabeli grupy wschodniej V ligi, tymczasem mierzyliśmy nawet w 2. pozycję. Mamy jednak młodą drużynę, więc w kolejnym sezonie powalczymy o awans – powiedział Marian Nowak, prezes SKT.

SKT Sanok
– UKS Iskra III Iskrzynia 10:0
Punkty: Lorenc, Gratkowski, Łącki i Nowak po 2,5.

Siatka i szachy

W sporcie szkolnym mieliśmy dwa turnieje powiatowe. Gimnazjalne zawody siatkówki dziewcząt wygrała ekipa G4, a w szachowej rywalizacji uczniów podstawówek zwycięstwa odnieśli Aleksander Materniak z SP4 i Kacper Pajęcki z SP6.

Turniej siatkówki rozegrano w „Czwórcę”. Podobnie jak podczas zawodów miejskich najlepsze okazały się gospodynie, wszystkie mecze wygrywając bez straty seta. W decydującym pojedynku drużyna Ryszarda Karackzowskiego łatwo pokonała Długie i wystąpi w turnieju rejonowym. Poniżej pełne wyniki.

Siatkówka młodzieżowa

Kadetki (turniej w Tarnobrzegu): Siarka Tarnobrzeg – Sanoczanka PBS Bank Sanok 1:2 (-15, 11, -6), Siarka Tarnobrzeg – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-8, -17). Tabela grupy B: 1. Lubcza Raclawówka (37); 6. Sanoczanka (30, 25:19). Młodziczki (turniej w Krośnie): Sanoczanka PBS Bank Sanok – KPS Nowa Dęba 2:0 (15, 21),

Sanoczanka PBS Bank Sanok – Trójka Leżajsk 0:2 (-18, -20). Tabela grupy A: 1. San-Pajda I Łańcut (20); 7. Sanoczanka (12, 5:16).

Młodzicy (turniej w Sanoku): TSV Mansard Sanok – Victoria Przeclaw 0:2 (-26, -18), TSV Mansard Sanok – Błękitni Ropczyce 2:0 (19, 16). Tabela: 1. AKS I Rzeszów (28); 7. TSV (20, 11:25).

„Mineralni” w gazie

Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, pierwsze półfinały. Walka, emocje i spora niespodzianka – Iwoniczanka pokonała esanok.pl, czyli najlepszy zespół fazy zasadniczej. W drugiej parze bliżej finału jest broniący tytułu Faher Automatyka.

W ćwierćfinałach faworyci wygrywali pierwsze mecze, a że wzorem Polskiej Ligi Hokeja zastosowano handicap dla drużyn rozstawionych, wystarczyło im to do awansu. W półfinałach „zaliczki” już nie ma, gra się do dwóch zwycięstw. Zaskoczeniem jest postawa Iwoniczanki, która potrafiła pokonać esanok.pl i to mimo niekorzystnego wyniku do przerwy. Decydujące bramki dla „Mineralnych” w przedostatniej minucie zdobył Bartosz Milczanowski, kompletując hat-tricka (identyczną skuteczność miał Krzysztof Tołcz). Mimo tego faworytem rywalizacji pozostaje ekipa portalu internetowego.

Niewiele mniej zacięty był drugi półfinał, zakończony zwycię-

stwem Fahera nad InterQ. Aktualni mistrzowie SLU kontrolowali jednak przebieg gry, niemal przez cały czas prowadząc, tylko raz był remis. Mimo wszystko wygrali zaledwie 6-4, co może sugerować, że „Komputerowcy” łatwo skóry nie sprzedadzą.

Identycznym wynikiem zakończył się pojedynek El-Budu z Wulkanexem. Lepiej rozpoczęli „Oporniarze”, potem jednak gra toczyła się pod dyktando „Budowlanów”. Do zwycięstwa doprowadził ich Robert Radowski, kompletując hat-tricka (3 gole). W drugim meczu drużyn walczących o 5. miejsce PWSZ Sanok zaskakująco łatwo pokonał ekipę Extreme Team. Bohaterem spotkania był młody hokeista Ciarko KH – Radosław Sawicki, strzelec 4 goli.

Półfinały: Faher Automatyka – InterQ 6-4 (4-2), esanok.pl – Iwoniczanka 6-8 (3-2). Mecze o 5. miejsce: Extreme Team – AZS PWSZ Sanok 3-7 (0-2), El-Bud – Wulkanex 4-6 (2-4).

TSV Mansard do boju!

Dzisiaj rusza drugi turniej barażowy o utrzymanie się w III lidze podkarpackiej, którego gospodarzami są siatkarze TSV Mansard. Mamy nadzieję, że drużyna powtórzy wynik z pierwszej imprezy w Brzozowie, gdzie zanotowała komplet zwycięstw.

Ze względu na dzisiejsze finały Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej „Ekoball”, pierwszy dzień zmagania siatkarskich nie będzie rozgrywany w hali Zespołu Szkół nr 3, lecz w Niebieszczanach. Oczywiście mecze sobotnie i niedzielne kibice pooglądają już w popularnej „Przyzakładówce”. Liczymy, że wesprą zawodników gorącym dopingiem, bo ten pomaga zawsze i wszędzie. Przypomnijmy, że rywalami drużyny TSV będą kolejno: Neobus Niebylec, Stal Mielec i Brzozovia Brzozów.

– Po pierwszym turnieju nasza sytuacja jest bardzo korzystna, bo w Brzozowie wygraliśmy wszystkie mecze. Oczywiście na własnym parkiecie walczyć będziemy o kolejne zwycięstwa i 1. miejsce w tabeli łącznej dwóch imprez barażowych. Dodam, że drużyny, które zajmą dwie czołowe lokaty, zapewnią sobie utrzymanie w III lidze. Chociaż nadal nie wiadomo, czy nie zostanie ona poszerzona, bo obecnie znacznie więcej drużyn liczy IV liga – powiedział Wiesław Semeniuk, trener TSV.

Piątek (Niebieszczany)

Godz. 17: TSV Mansard Sanok – Neobus Niebylec
Godz. 19: Brzozovia Brzozów – Stal Mielec

Sobota (Sanok)

Godz. 17: Brzozovia Brzozów – Neobus Niebylec
Godz. 19: TSV Mansard Sanok – Stal Mielec

Niedziela (Sanok)

Godz. 10: Stal Mielec – Neobus Niebylec
Godz. 12: TSV Mansard Sanok – Brzozovia Brzozów

Na „Stegnach” i „Błoniach”

Panczeniści Górnika startowali w Pucharze Warszawy i Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików. Na stołecznych „Stegnach” wygrali: Maciej Biega, Krzysztof Raksysk i Piotr Michalski, natomiast podczas zawodów w Sanoku najlepszy był Marcel Drwięga.

W Warszawie górnicy zdominowali rywalizację męską, wygrywając połowę grup wiekowych. Biega w młodzieżowcach i Raksysk w juniorach odnieśli identyczne zwycięstwa – 1. miejsca na 1000 i 1500 metrów oraz 2. w obydwu wyścigach na 500 m. Najbardziej efektywny był jednak wynik Piotra Michalskiego w juniorach B, który w wieloboju triumfował z kompletem wygranych wyścigów (2 x 500 m, 1000 i 1500 m). Miejsce 2. w tej kategorii zajął Szymon Wysocki (2. większości biegów). W juniorach E mieliśmy Piotra Nałęckiego, któremu przypadła 3. pozycja (2. na 500 m oraz dwa razy 3. na 100 m i 4. na 300 m).

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików, rozegrane na torze „Błonie”, toczyły się pod zdecydowane dyktando Drwięgi. Nasz reprezentant na Viking Race wygrał wszystko co mógł, czyli wielobój oraz wyścigi na 500, 1000, 1500 i 3000 m. Pozostałe miejsca na podium także zajęli łyżwiarze Górnika: 2. był Łukasz Załączkowski (2. na wszystkich dystansach), a 3. Konrad Radwański (zawsze 3.). Wśród dziewcząt zwyciężyła Patrycja Zachariasz z Cuprum Lubin, wyprzedzając Katarzynę Stopkę z SNPTT Zakopane. Najlepiej z naszych panczenistek wypadła 3. Patrycja Posadzka (m.in. 3. na 500 m).

KRÓTKA PIŁKA

FUTBOL

Puchar Prezesa OZPN Krosno Trampkarzy Młodszych, Jedlicze

Zwycięstwo Ekoballu, bliskiego wygranej z kompletem punktów. W ostatnim meczu do 1. miejsca wystarczyło jednak remis z Czarnymi I Jasło i padł wynik 1-1. Wcześniej zawodnicy Tomasza Matuszewskiego pokonali: po 3-0 Ekoball II i Karpaty II Krosno, 2-1 Karpaty I i 7-0 Czarnych II. Drugi zespół Ekoballu zajął 5. miejsce (m.in. 5-1 z Czarnymi II). Skład zwycięskiej drużyny: Gabriel Drobot – Michał Krzywowiąza (2 bramki), Dawid Gasior (3), Mateusz Gierczak (1), Dawid Wajda, Krystian Jaklik (3), Konrad Kaczmarski (3), Arkadiusz Femin (3). Sukces okupiony został kontuzjami Krzywowiązy i Kacpra Antoła.

NARCIARSTWO BIEGOWE
Podsumowanie Mistrzostw Polski Amatorów, Jakuszyce

Impreza zorganizowana przy okazji słynnego Biegu Piastów, podczas której okazało się, że brązowe medale MP zdobyli dwaj weterani z naszego terenu. Adam Pocałur z Zagórza stanął na podium w klasyfikacji łącznej kategorii 60-69 lat, a Józef Niepokój (PGNiG Sanok) był 3. w kat. 50-59 lat. Pierwszy zgromadził 244 punkty w 4 wyścigach, drugi zaś 251 w 5 startach.

PŁYWANIE

Podkarpacka Liga Dzieci, Strzyżów

Inauguracyjne zawody nowego sezonu. Pierwszy start po przerwie przyniósł wychowankom MOSiR-u grad rekordów życiowych. Świetnie wypadła Sara Filiks, wygrywając wyścig na 50 metrów stylem grzbietowym, a czas 38,14 dał jej miano najlepszej pływaczki imprezy. Zajął też 3. miejsce na 100 m zmiennym. Z bardzo dobrej strony pokazały się debutantki: Julia Przygórzewska, Dominika Brojacz, Aleksandra Sobota i Paulina Florczak. Trener Czesław Babiarczyk wystawił też dwie sztafety mieszane, które zajęły 5. i 9. pozycję.

Mistrzostwa klubu Bobry, Dębica

Startowali tylko Gabriela Kikta i Jędrzej Babiarczyk, pozostałych wychowanków Czesława Babiarczyka zmogła grypa. Kikta wygrała rywalizację na 50 m stylem motylkowym, była też 2. na 50 m dowolnym i 100 m motylem. Babiarczyk zajął 3. miejsce w wyścigu na 50 m dowolnym. Oboje poprawiali swoje „życiówki”.



Gabrysia Kikta wygrała wyścig na 50 m stylem motylkowym.

WĘDKARSTWO

Podłodowe Mistrzostwa Koła nr 1, Hłomcza

Zwycięstwo odniósł Andrzej Cielemecki, łowiąc sporego okonia. Ryby brały jednak bardzo chimerycznie, żadnemu z pozostałych wędkarzy nie udało się złowić wymiarowej sztuki. Zawody te zainaugurowały tegoroczny sezon „Jedynki”.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Zagłębie wzięte

Pierwszy etap walki o miejsca 5-8 hokeiści CIARKO KH mają już za sobą. Bez większych problemów uporali się z ZAGŁĘBIEM Sosnowiec w trzech meczach, czyli w najkrótszy sposób. Po zwycięstwie w Sanoku 7-1 pokonali go w Sosnowcu 5-1, po czym na zakończenie powtórzyli wynik sprzed tygodnia i w „Arenie” zwyciężyli 7 do 1. Teraz do 18 marca czekać będą na kolejnego, ostatniego już przeciwnika, którym będzie Stoczniovec, bądź Podhale. Pierwszy mecz zagrają z nim na wyjeździe, rewanż w niedzielę, 20 bm. w Sanoku.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC

– CIARKO KH SANOK 1-5 (1-0, 0-2, 0-3)

1-0 Podsiadło – M. Kozłowski, T. Kozłowski (9), **1-1 Vozdecky** – Ivicic – Zapała (31), **1-2 Słowakiewicz** – Suur (40), **1-3 Kubat** – Ivicic (51, w przewadze), **1-4 Milan** (59, w osłabieniu), **1-5 Rapała** – Mermer – Suur (60, w osłabieniu).



Pojedynek Dawida Słowakiewicza z Mateuszem Białkiem nie rozpał publiczności, może dlatego, że zawodnik Zagłębia był odważniejszy i agresywniejszy. My za to wygraliśmy mecz, a ponoć o to w hokeju chodzi.

Wynik mógłby sugerować, że sanoczanin nie mieli większych problemów z pokonaniem rywala, tymczasem był to dość wyrównany mecz. Przynajmniej do jego połowy, kiedy to gospodarze prowadzili 1-0, po golu Łukasza Podsiadły z 9. min

spotkania. Wprawdzie od początku drugiej trójki goście przyspieszyli, stwarzając trochę więcej zagrożeń pod bramką Zagłębia niż w pierwszej odsłonie, to jednak nie potrafili zmusić Tomasza Dzwonka do kapitulacji. Sztuka ta udało się dopiero w 31. min Martinowi Vozdeckyemu, po czym znów nic na lodzie się nie działo. Na szczęście w 40. min do bramki gospodarzy trafił Dawid Słowakiewicz, po świetnym podaniu Dmitrija Suura i na ostatnią przerwę goście zjechali szczęśliwi z faktu, że objęli prowadzenie. Potem znów musieli czekać prawie 10 minut na odszkodowanie od rywala na dwie bramki, a stało się tak za sprawą mocnego uderzenia Zoltana Kubata, gdy sanoczanin grał z przewagą jednego zawodnika. Przy stanie 3-1 dla gości w 58. min sosnowiczanin wycofali bramkarza i postanowili zagrać va banque. Złe się to dla nich skończyło. W 59. min krążek przejął Wojciech Milan i umieścił go w pustej bramce, a minutę później wyczyn kolegi powtórzył Bogusław Rapała i mecz skończył się wysoką wygraną gości 5-1. Może nawet zbyt wysoką, gdyby pokusić się o ocenę tego, co obydwaj zespoły prezentowały na lodzie.

CIARKO KH SANOK

– ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 7-1 (3-0, 3-1, 1-0)

1-0 Dziubiński – Rapała – Suur (5, w przewadze), **2-0 Biały** – Poziomkowski (10), **3-0 Mermer** – Strzyżowski (13), **4-0 Suur** – Poziomkowski – Rapała (26), **5-0 Vozdecky** – Gruszka – Zapała (26), **5-1 T. Kozłowski** – Podsiadło – M. Kozłowski (29), **6-1 Gruszka** – Vozdecky (30), **7-1 Kubat** – Vozdecky (57).

Mecz miał w zasadzie dopełnić formalności, czyli przynieść trzeciej z kolei zwycięstwo sanoczanom, oznaczające ich awans do dalszych gier o miejsce 5. Podobnie jak dwa poprzednie nie dostarczył zbyt dużych emocji i był jednostronnym widowiskiem. Jedyłą niewiadomą były tylko rozmiary zwycięstwa. Kiedy w połowie meczu gospodarze prowadzili 6-1, kilku prezesów kibicujących sanoczanom próbowało zachęcić drużynę do wrzucenia wyższego biegu, fundując nagrodę w wysokości 500 zł dla strzelca dziesiątego gola. Nie poskutkowało. Trzecia tercja była najgorszą ze wszystkich i padła w niej tylko

jedna bramka, strzelona przez obrońcę Zoltana Kubata w 57. min meczu. Inna rzecz, że w trzeciej odsłonie trener Milan Jancuska dał pograć wszystkim zawodnikom, co wprowadziło do gry trochę więcej chaosu, niesprzyjającego sytuacji bramkowemu.

O meczu można powiedzieć tyle, że hokeiści Ciarko zadowolili się zdecydowanym zwycięstwem, nie siłując się na pokazanie swego pełnego kunsztu. Nie było takich motywacji. Mieli wygrać i cel osiągnęli, uznali, że to wystarczy. Żaden z zawodników nie wbił się też na wyżyny. Wszyscy zagraли na zbliżonym poziomie. Jedyne kilka interwencji Marka Rączki było najwyższej marki.

Poproszony o ocenę występu swoich podopiecznych trener MILAN JANCUSKA powiedział: – Cały mecz był pod kontrolą, a przewaga nasza była tak duża, że od połowy spotkania graliśmy pełnym składem, czyli czterema atakami. Oczywiście, dotarło do nas hasło: specjalna premia dla strzelca dziesiątej bramki! I na pewno strzelilibyśmy 10 goli, jednak wolałem wpuścić na lod wszystkich zawodników, co od razu odbiło się na grze i wyniku III tercji. Teraz będziemy przygotowywać się do rywalizacji

O meczu z Zagłębiem nie ma co mówić. Jesteśmy znacznie lepszą drużyną i to było widać. Przynajmniej w Sanoku. Teraz czekamy na kolejnego przeciwnika i tu już nie będzie tak łatwo. Zarówno Podhale, jak i Stoczniovec na to, aby się nam skutecznie postawić. Zwłaszcza, że w tych meczach na pewno nie zagra Tomasz Malasiński, a kto wie, czy gotowy będzie do gry Michał Radwański. Przegrywaliśmy już i w Gdańsku i w Nowym Targu, co powinno być wyraźnym ostrzeżeniem. A także zachętą do rozegrania dobrego meczu na wyjeździe. Bo dotychczas tylko słyszeliśmy: - jedziemy wygrać! - a wracaliśmy na tarczy. Może by tak na koniec sezonu dotrzymać słowa, powalczyć i faktycznie wygrać!

Marian Struś

* Rozłożyliście Zagłębie bez większych problemów, ale przyznasz, że nie były to wielkie mecze?

– Bo nie mogły być. Chodziło o wygranie konfrontacji na linii Sanok – Sosnowiec, najlepiej w trzech meczach. I to osiągnęliśmy. Przeciwnik nie zmusił nas – poza połową meczu w Sosnowcu – do gry na najwyższych obrotach. Uważam, że jesteśmy drużyną znacznie lepszą i to chyba było widać na lodzie.

* Kolejny rywal będzie już znacznie trudniejszy, nie sądzisz?

– Zarówno Stoczniovec, jak i Podhale grają lepszy, szybszy hokej i z pewnością mocno się nam postawią. Podobnie jak my, też będą chcieli wywalczyć 5 miejsce na mecie rozgrywek. Chcąc im to wybić z głowy, będziemy musieli bardzo mocno po-

Damy radę!

Kilka pytań do ROMANA GURICZANA, czołowego obrońcy CIARKO KH



walczyć w pierwszym meczu, na wyjeździe. To nie może być drużyna, jaka grała mecze w Jastrzębiu, których stawką był awans do czwórki. To musi być drużyna walcząca od pierwszej do ostatniej minuty.

* Gdybyś mógł wybrać sobie przeciwnika, wolałbyś grać ze Stoczniovcem czy z Podhalem?

– Zdecydowanie ze Stoczniovcem. Uważam, że Podhale jest lepszym, mocniejszym i bardziej walecznym zespołem.

* Napisz scenariusz potyczki ze Stoczniovcem (Podhalem) o 5 miejsce na mecie PLH...

– Jedziemy do Gdańska (Nowego Targu) i od po-

czątku podejmujemy walkę. Tak, jakby stawką tego meczu było zdobycie mistrzostwa Polski. Walczymy tak do końca, wszyscy, jak jeden mąż. Postawa taka daje nam zwycięstwo różnicą jednej, dwóch bramek. Szczęśliwi, zmotywowani wracamy do domu i w niedzielę, przy pełnych trybunach i szalonym dopingiem, wygramy po raz drugi, udowadniając, że 5 miejsce w pełni się nam należy.

* A masz jakiś gorszy scenariusz?

– Owszem. Walczymy z pełną determinacją, ale przeciwnik nie chce być gorszy. Ostatecznie wygrywa z nami różnicą jednej bramki. Wściekli, że to jemu się udało, a nie nam, wracamy do domu i w niedzielę... A potem to już jest ten sam scenariusz, jak wyżej. Wierzę, że damy radę!

emes

Stal przegrywa

Początek sparingów był udany, ale coś się zacięło. Po porażce z Unią Tarnów piłkarze Stali doznali dwóch kolejnych, ulegając Czarnym Jasło i Tomasovi Tomaszów Lubelski.



Na śniegu stalowcy przegrywają. Liczymy, że wiosną będzie lepiej.

Analogii do meczu z Unią nie brakowało – znów pierwsi strzelaliśmy gola, by w końcówce trafić decydujące bramki. W spotkaniu z Czarnymi, które rozegrano w Sanoku, prowadziliśmy po woleju Fabiana Pańki. Po chwili Paweł Wilczewski obronił karnego, ale potem dwa razy skapitulował. Zwycięskiego gola goście strzelili w ostatniej minucie.

Pojedynek z Tomasovią odbył się w Dachnowie koło Lubaczowa. Tym razem wynik otworzył Piotr Łuczka, główkując po rzucie rożnym. Drugi raz prowadzenie dał nam ładny strzał Damiana Niemczyka. Ostatni fragment meczu należał jednak do rywala, którzy najpierw zdobyli bramkę wyrównującą, a w 80. minucie zadali decydujący cios. (b)

Gabi pierwsza, Ania druga

Short-trackowcy MOSiR-u zakończyli rywalizację w Ogólnopolskich Zawodach Rankingowych. Mimo pechowego startu zwycięstwo w juniorkach E przypieczętowała Gabriela Miccoli, a Annie Jasik przypadło 2. miejsce w juniorkach D.



Kłupa MOSiR wraz z Kazimierzem Kowalczykiem, prezesem PZŁS.

Podczas finałowych zmagani w Elblągu młodsza z sióstr Miccoli wygrała wyścig na 500 m (czas 59.169), ale na 222 m zaliczyła upadek, zajmując dopiero 12. pozycję. Mimo wszystko w wieloboju była 3., co wystarczyło do wygrania klasyfikacji łącznej. Jasik kolekcjonowała 2. lokaty. Zajmowała je w biegach na 500 m i 777 m, a także w wieloboju zawodów i klasyfikacji łącznej cyklu.

W juniorkach C miejsce 4. zajęła Angela Miccoli (m.in. 3. na 500 m), 8. Eliza Osenkowska, a 9. Magdalena Tymoczko. Kacper Kondrat był 2. w juniorkach F (1. na 500 m i 3. na 222 m), Hubert Staruchowicz 6. w juniorkach C (m.in. 3. na 500 m), a Justyna Niemiec 7. w juniorkach B. Klasyfikacje łączne: 4. A. Miccoli, 10. Staruchowicz, a w juniorkach B – 6. Maja Kustra. (blaz)

W najbliższych dniach w hali „Arena” rozegrane zostaną dwie imprezy short-trackowe. W sobotę i niedzielę międzynarodowe zawody „Olympic Hopes” (początek godz. 11.30 i 9), a w niedzielę i poniedziałek Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików (godz. 15 i 9).

Hokej młodzieżowy

Młodzicy: UKS Sielec i Sosnowiec – OSSM KH Sanok 3-8 (1-2, 1-2, 1-4); Sawicki 5, Bar 2, Bielec. GOSSM Oświęcim – OSSM KH Sanok 7-0 (2-0, 3-0, 2-0).

Żacy młodsi: MMKS Podhale – Ciarko KH Sanok 3-12 (0-1, 1-4, 2-7); Miccoli 6, J. Demkowicz 4, Filipek 2. (b)